

sygn. akt VII Pa 113/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2017 r.

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Graczyk

Sędziowie: SO Agnieszka Stachurska

SO Monika Roslan- Karasińska (spr.)

Protokolant: Paulina Filipkowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 października 2017 r. w Warszawie

sprawy z powództwa M. D. (1)

przeciwko Instytutowi (...) w W.

o przywrócenie do pracy

na skutek apelacji wniesionej przez powódkę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 28 kwietnia 2017 r.

sygn. akt VI P 376/13

1. oddała apelację;

2. zasądza od powódki M. D. (1) na rzecz pozwanego Instytutu (...) w W. kwotę 180,00 zł (słownie: sto osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed sądem II instancji.

SSO SSO SSO (spr.)

Agnieszka Stachurska Marcin Graczyk Monika Roslan- Karasińska

Sygn. akt VII Pa 113/17

## UZASADNIENIE

**Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2017 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych** w sprawie o sygn. akt VI P 376/13 z powództwa **M. D. (1) przeciwko Instytutowi (...) w W.** o przywrócenie do pracy w pkt. 1 oddalił powództwo zaś w pkt. 2 zasądził od powódki M. D. (1) na rzecz pozwanego Instytutu (...) w W. kwotę 60,00zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

**Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:**

Powódka była zatrudniona w pozwanym Instytucie w okresie od dnia 1 września 1996 roku do dnia 31 grudnia 2010 roku na podstawie umowy o pracę, a od dnia 1 stycznia 2011 roku do dnia 31 sierpnia 2013 roku na podstawie mianowania. Ostatnio zajmowanym stanowiskiem przez powódkę było stanowisko kierownika Pracowni Patofizjologii Mowy i Endoskopii Górnych Dróg Oddechowych. Powódka została z dniem 1 października 2010 roku mianowana na stanowisko naukowe profesora nadzwyczajnego.

Średnie miesięczne wynagrodzenie powódki liczone jak ekwiwalent za urlop wynosiło 7.350,00 zł brutto.

Pracownicy zespołu ortodontycznego w piśmie z dnia 30 lipca 2012 roku nie wyrazili chęci udziału jako członkowie w tworzonemu przez powódkę Interdyscyplinarnym Zespole ds. Leczenia Wad Twarzoczaszki w Instytucie. Jeszcze wcześniej, w 2009 roku, wielu lekarzy wyraziło stanowisko, iż nie widzą oni możliwości współpracy z powódką, w związku z tym, iż podważała ona wiarygodność i wieloletnią pracę kierownika Kliniki (...) – pani prof. dr hab. n. med. Z. D. oraz innych kolegów z Zespołu Interdyscyplinarnego. Z kolei pismem z dnia 12 czerwca 2012 roku Kierownik Kliniki (...) powiadomiła pracodawcę o groźbach i zarzutach skierowanych do niej mailowo przez powódkę.

Mailiem z dnia 22 października 2012 roku powódka zwróciła się do dziennikarki E. R. z prośbą o kontakt w sprawie nieprawidłowości w działaniu Rzecznika Dyscyplinarnego Instytutu (...). Powódka umówiła się następnie na spotkanie z dziennikarką. Na spotkaniu tym dziennikarka nie uznała kwestii samej odpowiedzialności dyscyplinarnej powódki za istotną, natomiast jednocześnie powódka zainteresowała ją tematem, który został następnie opisany w artykule „(...)”, którego druga część została zatytułowana „(...)”. Artykuł ten został opublikowany w „(...)” dnia 29 stycznia 2013 roku. W artykule tym zawarte zostały wypowiedzi powódki, w których wskazała ona dziennikarce, że lekarze pracujący w pozwanym Instytucie „wyłudniają świadczenia, fałszują dokumenty, przesuwają operacje” – ten fragment artykułu stanowił omówienie przez dziennikarkę słów samej powódki. Powódka w rozmowie z dziennikarką używała sformułowań kategorycznych dotyczących innych lekarzy pracujących w pozwanym, wskazywała, że wyłudzała oni świadczenia, czy też, że fałszowali dokumenty i przesuwała operacje dzieci. Powódka w rozmowie z dziennikarką twierdziła również, że nic się nie zmieniło i nadal są takie praktyki w pozwanym Instytucie. Wypowiedzi te nie zostały przez powódkę autoryzowane. Od powódki nie zależała treść artykułu ani sam fakt jego publikacji. Dziennikarka E. R. przed publikacją artykułu pokazała jednak powódce kilka jej wypowiedzi i powódka udzieliła ustnej zgody na publikację tych wypowiedzi w artykule. Formalnej autoryzacji swych wypowiedzi powódka jednak nie dokonała. Również sam fakt publikacji artykułu nie zależał od powódki – była to decyzja redakcji gazety. Powódka miała jednak wpływ na swoje wypowiedzi, które były użyte w artykule. Powódka przedłożyła dziennikarce szereg dokumentów związanych z dotychczasowymi działaniami wokół Instytutu, w tym interwencjami krajowego konsultanta w dziedzinie ortodoncji, poseł J. P., czy Ministerstwa Zdrowia.

Przed publikacją artykułu „(...)” i „(...)” powódka nie żądała autoryzacji swych wypowiedzi używanych w rozmowie z dziennikarką E. R.. Tuż po publikacji artykułu powódka również nie zgłaszała do niego żadnych zastrzeżeń. Dopiero po pewnym dłuższym okresie powódka zgłosiła się do redakcji z pewnymi zastrzeżeniami co do treści zamieszczonych w artykule.

Powódka przed publikacją artykułu chodziła po różnych miejscach w Instytucie i mówiła, żeby pracownicy przeczytali artykuł, który ukaże się dnia 29 stycznia 2013 roku w „(...)”.

Po publikacji prasowej z dnia 29 stycznia 2013 roku zespół lekarzy z Kliniki (...) pozwanego Instytutu wyraził pisemnie oburzenie treścią tego artykułu oraz prosił o interwencję pracodawcy w sprawie kolejnych nieprawdziwych informacji rozsyłanych do prasy przez powódkę. Publikacja tego artykułu wywołała oburzenie wśród lekarzy pracujących w pozwanym Instytucie.

Pismem z dnia 13 maja 2013 roku działający w pozwanym Instytucie Związek Zawodowy (...) wyraził dezaprobatę wobec „prowadzonych przez powódkę nieustannych działań przedstawiających Instytut w niekorzystnym świetle oraz wypaczających wizerunek pracowników placówki”. Stanowisko to zostało poparte przez pięć innych organizacji związkowych działających u pozwanego.

Rada Kierowników Instytutu (...) w W. w swoim stanowisku z dnia 25 kwietnia 2013 roku pozytywnie zaopiniowała wniosek dyrektora Instytutu o wyrażenie zgody na rozwiązanie za wypowiedzeniem stosunku pracy z powódką. Z kolei dnia 21 maja 2013 roku swoją zgodę na rozwiązanie stosunku pracy z powódką wyraziła Rada Naukowa Instytutu.

Dnia 21 maja 2013 roku powódce wręczono zostało rozwiązanie stosunku pracy za wypowiedzeniem. W treści wypowiedzenia jako jego przyczynę wskazano na całkowitą utratę zaufania do powódki związanej z naruszaniem przez nią jej podstawowych obowiązków pracownika, którymi są dbanie o dobro zakładu pracy oraz przestrzeganie zasad współżycia społecznego. Pracodawca wskazał w treści wypowiedzenia, że utrata zaufania do powódki jest spowodowana następującymi okolicznościami:

- zainicjowaniem i doprowadzeniem do publikacji materiału prasowego „(...)” oraz „(...)” opublikowanego w (...)w dniu 29 stycznia 2013 roku, co miało naruszać obowiązek dbałości o dobre imię pracodawcy oraz poszanowania zasad współżycia społecznego, jak również stanowić o przekroczeniu granic dozwolonej krytyki pracodawcy przez pracownika. Pracodawca wskazał, że zawarte w tych artykułach wypowiedzi powódki szkalują pracowników pozwanego zarzucając popełnienie czynów zabronionych, naruszając tym samym dobre imię pozwanego i zasady współżycia społecznego, mogą narazić pozwanego na szkody związane z utratą zaufania przez pacjentów do działalności Instytutu jako podmiotu leczniczego poprzez insynuacje na łamach prasy o istnieniu rzekomej wojny domowej u pozwanego, oraz dowodzą, że w sposób całkowicie jednostronny powódka komentuje na łamach prasy decyzje podjęte przez pozwanego wobec powódki,

- wypowiedzianiem się w mediach w sposób szkalujący pracodawcę, co ma miejsce nie po raz pierwszy, gdyż w artykule „(...)”, który został opublikowany w (...) – wydaniu (...) dnia 15 czerwca 2012 roku wraz z wizerunkiem powódki, powódka naraziła na szwank dobre imię pozwanego sugerując m. in, że „Instytut odbiera dzieciom możliwość posługiwania się językiem ojczystym, robi się z nich kaleki”.

- formułowaniem niezasadnych ocen pracy innych pracowników pozwanego, przez co powódka antagonizuje stosunki pracownicze.

W treści wypowiedzenia pracodawca wskazał również jako jego przyczynę na prowadzenie przez powódkę działalności gospodarczej bez zgody Dyrektora Instytutu.

Lekarze z Kliniki (...) pozwanego Instytutu po publikacji artykułu z dnia 29 stycznia 2013 roku nie dopuszczają możliwości dalszej współpracy z powódką.

Po zwolnieniu powódki, Instytut nawiązał współpracę z Centrum (...) w K., który świadczy pomoc w takim zakresie, w jakim robiła to powódka. Z kolei sama powódka również szybko znalazła zatrudnienie na uniwersytecie.

Powódka po otrzymaniu wypowiedzenia udzieliła wywiadu prasowego, opublikowanego dnia 25 lipca 2013 roku w (...) (artykuł pt. „(...)”), w którym także wskazywała na nieprawidłowości w działalności pozwanego Instytutu w latach wcześniejszych, a także wskazała w tym artykule, że została zwolniona bo miała odwagę zasygnalizować nieprawidłowości w pracy Instytutu i zatrudnionych w nim lekarzy.

W związku z publikacją artykułu „(...)” powódka została oskarżona o pomówienie Instytutu (...) w W. poprzez rozpowszechnienie nieprawdziwych i nierzetelnych zarzutów, że w poradni ortodontycznej Instytutu (...) pacjenci przyjmowani byli i są przez lekarzy nie będących specjalistami i nie będących w stanie zapewnić należytej opieki pacjentom, a nadto, że D. C., kierująca pracą poradni, nie świadczyła faktycznie pracy oraz, że terminy zabiegów pacjentów były celowo odraczane w celu ich przeprowadzenia w prywatnej klinice. Wyrokiem z dnia 26 stycznia 2016 roku, sygn. akt VIII K 161/14 Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, VIII Wydział Karny uniewinnił powódkę od popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyrok ten został zaskarżony apelacją, jednak Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 30 maja 2016 roku, sygn. akt X Ka 452/16, utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Wyrokiem z dnia 22 października 2014 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt XXV C 881/13 Sąd Okręgowy w Warszawie zobowiązał E. R. do opublikowania na własny koszt – w terminie 7 dni od uprawomocnienia się niniejszego wyroku – w dzienniku „(...)” na stronie A 4 dziennika, oświadczenia o następującej treści: „Wyrażam ubolewanie z powodu opublikowania w „(...)” w dniu 29 stycznia 2013 r. w materiale prasowym opatrzonym tytułem „(...)” mojego autorstwa nieprawdziwej i godzącej w dobre imię Instytutu (...) w W. informacji, jakoby lekarze pracujący w Instytucie w Klinice (...) przesuwali operacje dzieci w celu przeprowadzenia zabiegów prywatnie. Odwołując powyższe nieprawdziwe i bezpodstawne twierdzenie jako dziennikarz (...) przepraszam za jego rozpowszechnienie. E. R.”

Wyrok ten został zaskarżony apelacją, w wyniku rozpoznania której Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 18 lutego 2016 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt VI ACa 1877/14, oddalił apelację.

Po wręczeniu powódce wypowiedzenia poseł J. P. zwróciła się do ówczesnego Ministra Zdrowia pismem z dnia 26 kwietnia 2013 roku z prośbą o wyjaśnienie okoliczności zwolnienia powódki.

Powódka w 2008 i 2009 roku powiadamiała o nieprawidłowościach funkcjonujących w pozwanym Instytucie, dotyczących nieobecności lekarzy stomatologów w poradni ortodontycznej, najpierw dyrektora Instytut (...), a następnie także ówczesnego Ministra Zdrowia A. F.. W piśmie z dnia 31.08.2009r. kierowanym do Ministra Zdrowia powódka wskazała również, że w Instytucie funkcjonuje praktyka wypychania pacjentów do prywatnej kliniki prof. D..

Kolejne pisma powódka wystosowała w 2012 roku do Ministra Zdrowia B. A.. W pismach tych powódka powtórzyła swoje zarzuty wskazywane już w roku 2009.

Powódka w toku swego zatrudnienia kierowała również liczne pisma do dyrekcji pozwanego Instytutu w sprawie organizacji pracy swej pracowni oraz w sprawie planowanych przenosin tej pracowni.

W 2008 roku doszło do wizyty w Instytucie (...) ówczesnego krajowego konsultanta w dziedzinie ortodoncji prof. G. S., która stwierdziła, że leczenie ortodontyczne nie jest prowadzone zgodnie z zasadami wynikającymi z odpowiedniego rozporządzenia NFZ, w szczególności stwierdziła ona, że występują istotne braki w dokumentacji oraz, że zatrudnienie jednego specjalisty z zakresu ortodoncji i informacja, że lekarz bywa w piątki prowadzą do wniosku o wysoce niezadowalającym poziomie realizacji kontraktu z NFZ. Podczas wizyty krajowego konsultanta nie było doktor C. w Instytucie. Wizyta ta była spowodowana prośbą matki jednego z dzieci leczonych w Instytucie, nadesłaną do krajowego konsultanta 16 września 2008 roku. W piśmie zawierającym tę prośbę matka wskazywała, że w związku z nieprawidłowościami w Instytucie jej synowi złamał się źle zacementowany aparat H., podniosła ona również, że wizyty odbywają się dla pięciu pacjentów na raz, a lekarz ma tylko kilka minut dla pacjenta.

W związku z informacjami na temat sytuacji w Instytucie pismo interwencyjne do Ministerstwa Zdrowia skierowała poseł J. P.. Jej interwencja nie była jednak związana z kontaktem z powódką. Dopiero po pierwszej interwencji poseł J. P. skontaktowała się z nią pisemnie powódka, informując o całej sytuacji i przesyłając do jej wiadomości pisma kierowane wcześniej przez powódkę do Ministerstwa Zdrowia. Z kolei pismem z dnia 27 czerwca 2011 roku skierowanym do poseł J. P. powódka reagowała na pismo Ministra Zdrowia związane z odwołaniem powódki ze stanowiska zastępcy kierownika Kliniki (...) ds. koordynacji leczenia zespołowego z rozszczepami wargi i podniebienia.

Poseł J. P. w związku ze sprawą dotyczącą Instytutu (...) zwróciła się o informacje do krajowego konsultanta w dziedzinie ortodoncji. Pismem z dnia 12 października 2011 roku krajowy konsultant wskazał, że aktualnie w Instytucie nie może być prowadzone szkolenie specjalizacyjne w dziedzinie ortodoncji, a także brak jest możliwości udzielania świadczeń zdrowotnych zapisanych w Programie Specjalizacji w Dziedzinie Ortodoncji. W uzasadnieniu wskazano m. in. na liczne uchybienia w prowadzeniu dokumentacji pacjentów.

Poseł J. P. dnia 5 grudnia 2011 roku złożyła interpelację nr 345 do Ministra Zdrowia w sprawie „Programu ortodontycznej opieki nad dziećmi z wrodzonymi wadami części twarzowej czaszki” realizowanego przez Instytut (...). W odpowiedzi na ponowną interpelację po interpelacji nr (...) podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia

dnia 9 marca 2012 roku wskazał, że Instytut (...) spełnia kryteria podmiotu prowadzącego specjalizację, a ponadto kontrola przeprowadzona przez NFZ w drugim półroczu 2011 roku nie wykazała uchybień dotyczących zakresu świadczeń i kwalifikacji osób zatrudnionych w poradni. Pismem z dnia 30 kwietnia 2012 roku adresowanym do poseła J. P. krajowy konsultant w dziedzinie ortodoncji wskazał jednak, że NFZ nie może kontrolować jakości leczenia, a ocenie podlegały jedynie kwestie finansowe, zwróciła ona ponadto uwagę, że lekarze specjaliści z zakresu ortodoncji realizujący program powinni mieć odpowiednie kwalifikacje i praktykę w leczeniu wad zgryzu współistniejących z wrodzonymi wadami twarzowej części czaszki. Również sam Instytut (...) w W. skierował do J. P. pismo z dnia 30 maja 2012 roku, w którym przedstawił swoją wersję wydarzeń, akcentując, że brak jest nieprawidłowości. Jeszcze wcześniej, w marcu 2011 roku poseł J. P. skierowała do ówczesnej Minister Zdrowia pismo z prośbą o wyjaśnienie sytuacji w Instytucie (...) i podanie jakie działania zostały przez ministra podjęte wobec Instytutu.

Przeciwko powódce toczyło się postępowanie dyscyplinarne, zainicjowane wnioskiem z dnia 2 września 2010 roku, które było związane z odmową przyjęcia przez powódkę nowego zakresu czynności z dnia 30 października 2009 roku, a także z kreowaniem przez powódkę konfliktów kompetencyjnych i podważaniem autorytetu Kierownika Kliniki (...) prof. Z. D. oraz Kierownika Poradni Ortodontycznej D. C., zaniechaniem przez powódkę drogi koleżeńskej współpracy w rozwiązywaniu konfliktów i wystąpieniem bezpośrednio z zarzutami do ministerstwa zdrowia, odbiegającym od przyjętych norm środowiskowych zachowaniem powódki wobec pacjentów, kolegów i przełożonych przejawiające się nadmierną nerwowością, wybuchowym charakterem reakcji, trzaskaniem drzwiami, używaniem wulgarnych słów, pryncypialnym negowaniem stanowiska innych osób bez merytorycznej dyskusji oraz brakiem przejrzystości w wykorzystywaniu i publikowaniu danych o pacjentach operowanych w Klinice (...). W związku z tym postępowaniem powódka została wyłączona z obrad i posiedzeń Komisji Dyscyplinarnej dotyczących jej sprawy.

Postępowanie to zostało umorzone postanowieniem składu orzekającego Komisji Dyscyplinarnej Instytutu (...) z dnia 9 czerwca 2011 roku.

W wyniku kontroli prowadzonej w pozwanym Instytucie w 2010 roku za okres od czerwca do grudnia 2009 roku nie zostały wskazane żadne uchybienia. Z kolei kontrola z 2012 roku dotycząca okresu od 1 lipca 2011 roku do 31 grudnia 2011 roku ujawniła uchybienie w zakresie wykazania w raportach statystycznych przesyłanych do NFZ prawa do wykonywania zawodu jednego z lekarzy niezgodnie z numerem prawa do wykonywania zawodu lekarza dokonującego wpisu w indywidualnej dokumentacji medycznej świadczeniobiorcy oraz zakwestionowała niezgodność dat wpisów w indywidualnej dokumentacji medycznej z datami udzielania świadczeń w przypadku 3 świadczeń, z kontrolowanej grupy 130 świadczeń.

W wyniku z kolei kontroli przeprowadzonej przez NIK, a dotyczącej okresu od 1 stycznia 2008 roku do 15 grudnia 2011 roku z 5 instytucji badawczych jedynie pozwany Instytut otrzymał ocenę pozytywną z nieprawidłowościami, reszta instytutów otrzymała ocenę negatywną. Kontrola ta obejmowała ocenę:

- zakresu i efektów projektów badawczo – rozwojowych realizowanych przez instytuty,
- sytuacji ekonomiczno – finansowej tych jednostek,
- organizacji działalności instytutów w systemie ochrony zdrowia,
- sposobu i zakresu nadzoru sprawowanego przez Ministra Zdrowia nad działalnością instytutów badawczych.

Kontrola ta wykazała m. in., że w pozwanym Instytucie dokonywano wypłat premii 3 lekarzom stomatologii bez specjalizacji w wysokościach przysługujących lekarzom ortodontom, stomatologom o specjalizacji na łączną kwotę 77,7 tysięcy złotych. Ponadto jeden z pracowników Kliniki (...) zajmujący stanowisko profesora zwyczajnego, zatrudniony na podstawie mianowania, na umowę o pracę od dnia 1 czerwca 2011 roku nie wykonywał czynności służbowych codziennie w Instytucie, pomimo takiego obowiązku wynikającego z jego warunków zatrudnienia oraz Regulaminu pracy Instytutu.

Powódka pracując w pozwanym Instytucie prowadziła jednocześnie działalność gospodarczą. Powódka dnia 30 września 2010 roku złożyła do dyrektora pozwanego Instytutu (...) w W. wniosek o wyrażenie zgody na dodatkowe prowadzenie przez nią działalności gospodarczej pod firmą: (...) przy ul. (...) w W.. Wniosek ten został pozytywnie zaopiniowany przez ówczesną bezpośrednią przełożoną powódki T. K., która nie stwierdziła konfliktu interesów. Wniosek jednak nie uzyskał żadnego stanowiska dyrektora pozwanego.

W pozwanym Instytucie (...) dochodziło do przekładania terminów operacji pacjentów. Było to zwykle spowodowane chorobą pacjenta, uniemożliwiającą jego operowanie. Ponadto przenoszenie terminów operacji wynikało również ze zbyt niskiego kontraktu z NFZ-em w wyniku czego Instytut nie miał pieniędzy na przeprowadzenie odpowiedniej ilości operacji w danym roku. W związku z niskim finansowaniem operacji rodzice pacjentów operowanych i leczonych w Instytucie (...) zwrócili się z petycją z dnia 20 września 2013 roku do prezes NFZ o zwiększenie dofinansowania pozwanego Instytutu. Petycję podpisało 2259 osób, została ona również wsparta przez krajowego konsultanta ds. chirurgii dziecięcej.

Powódka w 2012 roku opublikowała w zagranicznej prasie medycznej artykuł naukowy bez wiedzy lekarzy zatrudnionych w pozwanym Instytucie, mimo że część wyników badań była oparta na materiale Instytutu.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił na podstawie przywołanych wyżej dowodów z dokumentów, które zostały uznane za wiarygodne, ich wiarygodność nie była bowiem kwestionowana przez strony.

Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom powódki M. D. (1) w zakresie, w jakim powódka zeznała, że nie użyła w rozmowie z dziennikarką sformułowań, które zostały następnie użyte w artykule z dnia 29 stycznia 2013 roku. Sąd I instancji miał na uwadze, że powódka potwierdziła, że rozmawiała z E. R. przed publikacją artykułu, wobec czego w ocenie Sądu dziennikarka musiała powódce przynajmniej nakreślić tematykę tego artykułu. Sąd Rejonowy uznał, że nie jest wiarygodne, aby powódka w ogóle nie wiedziała o swoich wypowiedziach, które będą zawarte w artykule. Ponadto powódka przyznała, że przekazała dziennikarce również dokumentację z jej pism kierowanych zarówno w ramach Instytutu jak i kierowanych do osób z zewnątrz Instytutu, w których to pismach zawarte były stwierdzenia o nieprawidłowościach w Instytucie. Niewątpliwie więc tematyka nieprawidłowości w Instytucie musiała być obecna w rozmowie powódki z dziennikarką. Sąd miał na uwadze, że pierwotną intencją powódki była publikacja artykułu dotyczącego jej postępowania dyscyplinarnego, ale jednocześnie zdawała sobie sprawę z tego, że bardzo interesującym tematem są właśnie nieprawidłowości występujące w Instytucie. Z zeznań powódki wynika, że wiedziała ona, że gazeta publikować będzie artykuł dotyczący tych nieprawidłowości. Powódka liczyła jedynie, że oprócz dwóch artykułów pojawi się jeszcze trzeci dotyczący stricte kwestii postępowania dyscyplinarnego powódki. Sąd I instancji ocenił więc, że powódka musiała w toku rozmów z dziennikarką E. R. używać sformułowań dotyczących nieprawidłowości w pozwanym Instytucie, w tym też musiała użyć słów, które były podstawą do zawarcia w artykule z dnia 29 stycznia 2013 roku słów: „Profesor głośno mówi o nieetycznym zachowaniu lekarzy w (...), wyłudzać świadczenia, fałszują dokumenty, przesuwają operacje”. W ocenie Sądu Rejonowego należy dać więc wiarę w tym przedmiocie świadkowi E. R., która wskazała, że powódka oprócz swych pism również w rozmowie z dziennikarką bezpośrednio wypowiadała takie opinie, które potem zostały użyte w artykule. Sąd I instancji uznał za wiarygodne zaś zeznania powódki w zakresie, w jakim stwierdziła ona, że nie żądała autoryzacji. Jest to bowiem zgodne z zeznaniami świadka E. R.. Jednocześnie powódka przyznała także, że E. R. przed publikacją pokazał jej mały fragment artykułu. Potwierdza to również tezę o tym, że powódka, widząc ów mały fragment, miała wiedzę co do prawdziwego tematu głównego, jaki będzie poruszony w gazecie. Nie zasługują na wiarę zaś zeznania powódki w zakresie, w jakim powiedziała ona, że nie zainicjowała powstania artykułu z dnia 29 stycznia 2013 roku z „(...)”, bowiem z pozostałego materiału dowodowego wynika, że gdyby nie mail powódki i jej chęć opublikowania w prasie artykułu dotyczącego jej postępowania dyscyplinarnego, artykuł z dnia 29 stycznia 2013 roku w ogóle by się nie ukazał.

Sąd Rejonowy ustalając stan faktyczny oparł się właśnie na zeznaniach świadka E. R. które zostały uznane za wiarygodne w całości. Odnosnie zeznań świadka J. S. (1) Sąd nie dał im wiary w zakresie, w jakim świadek stwierdziła, że w artykule z dnia 29 stycznia 2013 roku znajduje się dosłowny cytat z wypowiedzi powódki, bowiem to z zeznań dziennikarki E. R. wynika właśnie, że było to omówienie słów użytych faktycznie przez powódkę, a nie dosłowny cytat.

Sąd I instancji oparł się także na zeznaniach świadka D. K. uznając je za wiarygodne. Świadek ten zeznał, że przed publikacją artykułu dziennikarka E. R. kontaktowała się z Instytutem i zostało jej przesłane stanowisko Instytutu w tej sprawie, jednak ani stanowisko to nie zostało uwzględnione, ani też Instytut nie dokonał jakiegokolwiek autoryzacji artykułu.

Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom świadka M. W. w zakresie, w jakim świadek ten stwierdziła, że pacjenci skarżyli się na powódkę, czy też, że powódka nie wywiązywała się ze swoich godzin dyżuru, bądź wymuszała płatności, bowiem nic takiego nie znajduje potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. W pozostałym zakresie Sąd I instancji uznał zeznania tego świadka za wiarygodne, w szczególności świadek wskazuje, że przesuwanie terminów operacji dzieci wynika albo z niskiego kontraktu, albo też z przyczyn niezależnych, np. infekcji dziecka, co znajduje częściowe potwierdzenie w wydrukach planów operacji, czy też w petycji. Znajduje to także potwierdzenie w zeznaniach świadka E. S., które także zostały przez Sąd Rejonowy uznane za wiarygodne.

Sąd I instancji uznał za wiarygodne w całości zeznania świadka G. S.. Znajdują one bowiem potwierdzenie w dowodach z dokumentów w postaci pism przesłanych przez świadka, będącego wówczas krajowym konsultantem w dziedzinie ortodoncji. Z pism tych jasno wynika, że w wyniku kontroli przeprowadzonej w 2008 roku wykryte zostały nieprawidłowości w pozwanym Instytucie.

Odnośnie zeznań świadka D. C., Sąd Rejonowy miał na uwadze, że zeznania tego świadka w dużej części odnoszą się do sytuacji mających miejsce w latach wcześniejszych. Świadek zeznała chociażby na okoliczność jej nieobecności w pracy w momencie, gdy była przeprowadzana kontrola przez krajowego konsultanta w dziedzinie ortodoncji. Sąd I instancji oparł się więc na zeznaniach tego świadka jedynie w zakresie, w jakim wskazała ona, że powódka opublikowała artykuł, który był wynikiem również badań innych lekarzy z Instytutu, a także w zakresie, w jakim świadek podała, że pracownicy Instytutu byli oburzeni publikacją artykułu z dnia 29 stycznia 2013 roku w „(...)”.

Sąd I instancji oparł się również na zeznaniach dyrektora pozwanej T. M.. W szczególności Sąd oparł się na tych zeznaniach w zakresie, w jakim dyrektor stwierdził, że w 2013 roku nie dochodziło do przypadków fałszowania dokumentacji medycznej w Instytucie – z pozostałego materiału dowodowego nie wynika bowiem, aby do takiego fałszowania dochodziło. Również jeśli chodzi o przekładanie terminów operacji Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne zeznania T. M., który podniósł, że takie przekładanie terminów operacji wynikało tylko i wyłącznie z powodów merytorycznych. Sąd I instancji miał na uwadze, że faktycznie nie zostało wykazane w toku postępowania, aby w styczniu 2013 roku lekarze przekładali terminy operacji po to, aby operować dzieci prywatnie. Zarzuty powódki w tym zakresie zaś koncentrują się na osobie Z. D., która w styczniu 2013 roku, czyli w momencie publikacji artykułu, już nie pracowała w Instytucie (...). Sąd Rejonowy nie dał jednak wiary zeznaniom T. M. w zakresie, w jakim podkreślił on, że kontrola NIK nie wykazała jakichkolwiek nieprawidłowości w pozwanym Instytucie. Z informacji o wynikach tej kontroli wynika bowiem, że Instytut uzyskał ocenę pozytywną, ale z nieprawidłowościami.

Odnośnie dokumentów z wydruku planów operacji z wynika jedynie, że w pozwanym Instytucie były przekładane terminy operacji pacjentów. Jednak nie oznacza to, że przekładanie tych terminów miało wynikać z chęci operowania pacjentów prywatnej klinice. Sąd I instancji miał na uwadze, że brak jest takich adnotacji w owym planie operacji, zaś przy niektórych pacjentach znajdują się z kolei adnotacje „chory”, co sugeruje, że w ich przypadku zmiana terminu operacji była spowodowana ich chorobą uniemożliwiającą wykonanie operacji bez zwiększonego ryzyka dla zdrowia pacjenta i to właśnie było w tych przypadkach przyczyną przełożenia terminu.

Odnośnie wydruku artykułu prasowego z „(...)” z dnia 25 lipca 2013 roku oraz wydruku internetowego wpisu dziennikarki, która była autorką tego artykułu Sąd Rejonowy miał na uwadze, że artykuł ten prezentuje jedynie stanowisko powódki – jest to bowiem wywiad z powódką. Ponadto artykuł odnosi się do sytuacji występującej w pozwanym Instytucie w latach wcześniejszych przed wręczeniem powódce wypowiedzenia i nie odnosi się do żadnej z przyczyn wskazanych w wypowiedzeniu. W wypowiedzeniu wręczonym powódce wskazano bowiem, że powódka zainicjowała artykuł prasowy, z którego wynikało, że praktyki przesuwania operacji mają nadal, tj. w styczniu 2013 roku, miejsce w pozwanym Instytucie. Tymczasem artykuł prasowy z 25 lipca 2013 roku koncentruje się na

zdarzeniach wcześniejszych, nawet jeszcze z 2009 roku. Sąd nie oparł się więc na tym artykule przy ustalaniu stanu faktycznego w niniejszej sprawie.

Sąd Rejonowy miał również na uwadze, iż szereg dokumentów przedłożonych w toku postępowania dotyczy sytuacji panującej w Instytucie (...) w latach wcześniejszych, tj. w latach 2008-2012, nie dotyczą one sytuacji panującej w styczniu 2013 roku. Warto zaś mieć na uwadze, że przyczyną wypowiedzenia jest inicjowanie przez powódkę publikacji z dnia 29 stycznia 2013 roku, gdzie zawarto twierdzenia wynikające ze słów powódki, z których wynika, że sytuacja, która miała miejsce w latach wcześniejszych nadal się w pozwanym Instytucie utrzymuje. Wskazane więc dowody w postaci szeregu pism z lat wcześniejszych, w tym pism krajowego konsultanta w dziedzinie ortodoncji, czy też pism związanych z interpelacjami i działalnością poseł J. P., lub pism kierowanych do kolejnych ministrów zdrowia często dotyczą kwestii wykraczających poza zakres badania w niniejszej sprawie. Zakresem badania Sąd I instancji nie może bowiem w niniejszej sprawie obejmować przykładowo tego, czy Instytut (...) stwarzał odpowiednie warunki do odbywania specjalizacji z ortodoncji w 2011 i 2012 roku, nie jest to bowiem przedmiotem zarzutów wskazanych w wypowiedzeniu.

Również wskazać należy, że przedłożona w toku postępowania informacja o wynikach kontroli NIK-u pt. „Funkcjonowanie wybranych instytutów badawczych nadzorowanych przez Ministra Zdrowia” dotyczy skontrolowania przez NIK pozwanego Instytutu, ale za okres od 1 stycznia 2008 roku do 15 grudnia 2011 roku.

Sąd I instancji nie oparł się na dowodzie z oświadczenia matki jednego z dzieci leczących się w Instytucie datowanego na dzień 4 lipca 2011 roku. Sąd Rejonowy miał bowiem na uwadze, iż z oświadczenia tego wynika jedynie, że matka dziecka była świadkiem niemiłej i gwałtownej reakcji prof. S. na jej obecność z dzieckiem przed gabinetem – nie jest to jednak okoliczność istotna w niniejszej sprawie. Sąd I instancji nie oparł się również na dowodzie z pisma sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego do podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia z dnia 14 czerwca 2012 roku. Pismo to zawiera bowiem jedynie prośbę o przekazanie informacji na temat kroków podjętych w sprawie w związku ze skargą powódki. Jednocześnie to pismo nie zawiera w ocenie Sądu żadnych okoliczności istotnych z punktu widzenia niniejszej sprawy.

Sąd Rejonowy nie oparł się również na dowodach z kserokopii gazety (...), w której opublikowane zostało ogłoszenie o zbiorce pieniędzy na operację w prywatnej klinice Z. D.. Jak to już wyżej wskazano przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie jest zasadność zarzutów sformułowanych w wypowiedzeniu, Z. D. zaś w styczniu 2013 roku nie pracowała już w pozwanym Instytucie. Ponadto samo to ogłoszenie nie może jeszcze udowodniać, że Z. D. specjalnie przenosiła terminy operacji dzieci, aby móc je zoperować w prywatnej klinice. Również dowód z kserokopii artykułu prasowego nie stanowi dowodu, że praktyka taka w wykonaniu Z. D. funkcjonowała. Ponadto jak to już wyżej wskazano, niniejsze postępowanie pierwszoinstancyjne koncentrowało się na tym, czy powódka miała podstawy do formułowania oceny, że nadal, a więc w styczniu 2013 roku, w pozwanym Instytucie dochodzi do przekładania terminów operacji.

Odnośnie dowodu z wydruków z forum internetowego Sąd I instancji również miał na uwadze, że wydruki te dotyczą operacji prowadzonych w prywatnej klinice przy ul. (...) przez Z. D. i innych lekarzy z Instytutu, ale w 2009 i 2010 roku. Stąd też nie mogą udowodniać, że w styczniu 2013 roku nadal dochodziło do przekładania terminów operacji. Ponadto z wydruków z forum nie wynika, aby przekładanie terminów operacji miało na celu wyłącznie zmuszenie rodziców do skorzystania z usług prywatnej kliniki Z. D..

**Z powyższych względów, Sąd I instancji oddalił powództwo o przywrócenie do pracy.** W pierwszej kolejności, Sąd Rejonowy zaznaczył, że podstawą materialnoprawną dla roszczenia powódki jest regulacja z art. 45 § 1 KP, zgodnie z którą w razie ustalenia, że wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony jest nieuzasadnione lub narusza przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę, sąd pracy - stosownie do żądania pracownika - orzeka o bezskuteczności wypowiedzenia, a jeżeli umowa uległa już rozwiązaniu - o przywróceniu pracownika do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowaniu. Jak wynika z analizy powyższego unormowania istnieją dwie przesłanki, które mogą świadczyć o zasadności roszczenia powódki – pierwszą jest uznanie, iż wręczone



wypowiedzenie nie jest uzasadnione, drugą zaś – uznanie, że wypowiedzenie to narusza odpowiednie przepisy dotyczące takiego sposobu rozwiązywania stosunku pracy. W niniejszej sprawie powódka argumentowała, że wręczona jej wypowiedzenie jest nieuzasadnione, gdyż podana w nim przyczyna jest nieprawdziwa.

Wobec powyższego Sąd I instancji przeanalizował podane w wypowiedzeniu przyczyny pod kątem ich prawdziwości, a także pod kątem ich zasadności, tj. pod kątem tego, czy faktycznie przyczyny te mogą uzasadniać decyzję pracodawcy w przedmiocie rozwiązania stosunku pracy z powódką w tym trybie.

W treści wypowiedzenia wręconego powódce pracodawca wskazał na dwie przyczyny je uzasadniające. Pierwszą jest utrata zaufania do powódki przez pracodawcę, drugą zaś jest prowadzenie przez powódkę działalności gospodarczej bez zgody dyrektora Instytutu.

Sąd Rejonowy wskazał, iż w treści wypowiedzenia pozwany podał trzy zachowania powódki, które miały mieć wpływ na utratę do niej zaufania. Pierwszym jest inicjowanie przez nią i doprowadzenie do publikacji materiałów prasowych na temat pozwanego Instytutu, które ukazały się w „(...)” dnia 29 stycznia 2013 roku. Z ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji wynika, że to powódka zainicjowała spotkanie z dziennikarką E. R. – wynika to z wiadomości mailowej skierowanej do dziennikarki przez powódkę dnia 22 października 2012 roku. Co prawda z maila tego nie wynika, aby powódka chciała się skontaktować z autorką artykułu w celu opisanie zachowań innych pracowników Instytutu, mail ten bowiem dotyczy jedynie kwestii postępowania dyscyplinarnego wobec powódki. Również w swych zeznaniach powódka potwierdziła, że chodziło jej o napisanie przez dziennikarke artykułu opisującego właśnie postępowanie dyscyplinarne. Jednak z zeznań autorki artykułu E. R. wynika jednoznacznie, że podczas jej rozmowy z powódką powódka ujawniła też własne poglądy na temat zachowań jej współpracowników, a także, co potwierdza powódka, przedłożyła ona dziennikarce swoje pisma i dokumentację dotyczącą nieprawidłowości opisanych następnie w artykule. To właśnie zainspirowało dziennikarkę do napisania artykułu. Tym samym bez wypowiedzi powódki i bez jej spotkania z dziennikarką artykuł w takim kształcie by nie powstał. Powódka więc w istocie doprowadziła swym postępowaniem do opublikowania artykułu z dnia 29 stycznia 2013 roku.

Przechodząc do dalszych rozważań Sąd I instancji podniósł, że pracodawca we wręczonym powódce wypowiedzeniu wskazał, iż wypowiedzi powódki zawarte w artykule z dnia 29 stycznia 2013 roku szkalują pracowników Instytutu zarzucając popełnienie czynów zabronionych, naruszając tym samym dobre imię Instytutu i zasady współżycia społecznego, mogą narazić pozwanego na szkody związane z utratą zaufania przez pacjentów do działalności pozwanego poprzez insynuacje dotyczące rzekomej wojny domowej w pozwanym oraz dowodzą, że w sposób całkowicie jednostronny powódka komentuje na łamach prasy decyzje podjęte przez pracodawcę wobec powódki. W tym zakresie Sąd Rejonowy miał na uwadze przede wszystkim, że w toku postępowania ani strona powodowa, ani też strona pozwana nie przedłożyły oryginału, czy też kopii artykułu z dnia 29 stycznia 2013 roku, do publikacji którego miały doprowadzić działania powódki. Stąd też Sąd I instancji nie uznał, iż zostały udowodnione treści tego artykułu poza treściami zacytowanymi w samym wypowiedzeniu. Stąd też Sąd Rejonowy uznał, iż faktycznie w jednym z artykułów z „(...)” z dnia 29 stycznia 2013 roku znalazło się sformułowanie „Profesor głośno mówi o nieetycznym zachowaniu lekarzy w (...), wyłudniają świadczenia, fałszują dokumenty, przesuwiają operacje”. Z pozostałego materiału dowodowego Sąd I instancji ustalił, iż chodziło tu o wypowiedzi powódki, udzielone autorce artykułu, jakoby lekarze pracujący w pozwanym Instytucie mieli przekładać terminy operacji w celu skierowania pacjentów Instytutu do swoich prywatnych klinik na płatną operację. Takiej treści artykułu i takiej jego wymowy nie kwestionowały strony w toku postępowania. Strona powodowa kwestionowała bowiem nie tyle treść artykułu, ile treść swych wypowiedzi udzielonych autorce artykułu oraz fakt, iż wypowiadała się ona co do sytuacji, która miała miejsce w Instytucie w latach wcześniejszych, a nie w okresie publikacji artykułu.

Przechodząc do kwestii zarzutów zawartych w wypowiedzeniu wręczonym powódce Sąd I instancji uznał, że niewątpliwie wypowiedź sugerująca, że lekarze zatrudnieni w pozwanym Instytucie „wyłudniają świadczenia, fałszują dokumenty, przesuwiają operacje” jest w istocie oskarżeniem tych lekarzy o czyny nieetyczne. Jeśli nie zostanie wykazana prawdziwość takich oświadczeń, czyli nie zostanie wykazane, aby lekarze faktycznie dopuszczali się takich czynów, wówczas taka wypowiedź jest szkalującą w stosunku do tych lekarzy. W toku postępowania

pierwszoinstancyjnego strony przedłożyły trzy orzeczenia sądowe. W wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 22 października 2014 roku Sąd zobowiązał E. R. do opublikowania stosownego sprostowania w związku z artykułem z dnia 29 stycznia 2013 roku. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd wskazał, że treść opublikowana w tym artykule nie była zgodna z prawdą i nie znajduje potwierdzenia w faktach. Sąd Okręgowy rozpatrując tamtą sprawę skupił się głównie na zarzucie przekładania wizyt, co miało prowadzić do kierowania pacjentów do prywatnych gabinetów lekarzy pracujących w pozwanym Instytucie. Sąd Okręgowy wskazał, że taka praktyka nie została udowodniona i nie jest prawdziwa. Z kolei w wyrokach karnych z dnia 30 maja 2016 roku i wcześniejszym z dnia 26 stycznia 2016 roku zarówno Sąd Rejonowy jak i Sąd Okręgowy uniewinniły powódkę od zarzutu pomówienia z art. 212 Kodeksu karnego. Sąd Rejonowy wskazał, iż co prawda wyroki sądów karnych dotyczyły zupełnie innego artykułu prasowego, w którym również znalazły się wypowiedzi powódki to jednak Sąd miał na uwadze, że sądy karne dokonały ustaleń co do kwestii przesuwania terminów badania pacjentów przez lekarzy pozwanego Instytutu. Sądy karne w tym zakresie wskazały, że powódka podnosząc taki zarzut przeciwko swym kolegom z pracy działała pod ochroną art. 213 § 2 Kodeksu karnego, bowiem zarzut ten okazał się prawdziwy. Sąd karny ustalił więc, że faktycznie dochodziło do celowego odraczania terminów zabiegów pacjentów, aby przeprowadzić je w prywatnej klinice.

Sąd Rejonowy rozpoznający niniejszą sprawę uznał, że ani treść uzasadnienia wyroków karnych, ani też treść uzasadnienia wyroku cywilnego nie są wiążące w niniejszej sprawie. Sąd powinien bowiem samodzielnie ustalić stan faktyczny i wyciągnąć z niego odpowiednie wnioski prawne. Tym samym w niniejszym postępowaniu powinno zostać wykazane, czy faktycznie dochodziło do wyłudzenia świadczeń przez lekarzy pozwanego, fałszowania przez nich dokumentów oraz przesuwania operacji – tak jak to zostało wskazane w artykule z dnia 29 stycznia 2013 roku. Z ustaleń poczynionych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym wynika, że nie jest prawdą, aby przesuwanie operacji było wynikiem kalkulacji lekarzy zatrudnionych w pozwanym Instytucie co do skierowania pacjentów do prywatnego leczenia. W szczególności brak jest w aktach sprawy dokumentów kontrolnych, które miałyby wykazać takie nieprawidłowości. Z kolei z przedstawionych przez powódkę kserokopii planów operacji nie wynika, aby przełożenie terminów było związane z chęcią skierowania pacjentów do prywatnych klinik. Z planów tych wynika raczej, że przyczyną przeniesienia terminu operacji często była choroba pacjenta (tak w przypadku z k. 425 – D. S., k. 428 – J. A., k. 447 – J. Ć., A. K., P. S., k. 449 – M. K., K. M., M. J., k. 458 – K. K. (3), N. K., k. 461 – J. S. (2)). Czasem powodem przeniesienia terminu operacji był również zbyt mały limit NFZ, albo przyczyny związane z rodzicami pacjentów. W świetle powyższego Sąd Rejonowy uznał więc, że nie zostało w toku postępowania udowodnione, aby lekarze pracujący w Instytucie rzeczywiście przesuwali terminy operacji w celu skierowania pacjentów do prywatnego leczenia. Nie zostało także potwierdzone, aby lekarze ci mieli fałszować dokumenty, bądź też, aby mieli wyłudzać świadczenia. Tym samym wypowiedzi powódki, które były podstawą do zamieszczenia w artykule z dnia 29 stycznia 2013 roku słów „Profesor głośno mówi o nieetycznym zachowaniu lekarzy w (...), wyłudzają świadczenia, fałszują dokumenty, przesuwiają operacje” są szkalujące wobec pracowników Instytutu. Takie wypowiedzi, sugerujące nieetyczne postępowanie lekarzy pozwanego oraz wskazujące na praktyki jawnie będące sprzeczne z interesem pacjenta i mogące prowadzić do zagrożenia jego zdrowia niewątpliwie mogą narazić pozwanego na szkody związane z utratą zaufania przez pacjentów. Pacjenci czytając bowiem taki artykuł, niewątpliwie tracą zaufanie do placówki medycznej, której pracownicy dopuszczają się tak nieetycznych działań, w wyniku których to właśnie ci pacjenci mogą być poszkodowani.

Sąd Rejonowy wskazał ponadto, że w toku postępowania strona powodowa złożyła szereg dokumentów, które mają potwierdzać istnienie nieprawidłowości związanych z fałszowaniem dokumentacji, nieprawidłową obsługą pacjentów, czy też przekładaniem terminów operacji po to, aby móc wykonać operację prywatnie. Sąd miał jednak na uwadze, że zarzuty dotyczące przekładania operacji i wykonywania ich w prywatnym gabinecie dotyczą Z. D. – lekarza, który w momencie opublikowania artykułu z dnia 29 stycznia 2013 roku nie pracował już w pozwanym Instytucie. Również szereg pism komentujących nieprawidłowości w Instytucie (...), które to pisma pochodziły od powódki, ale również i od poseł J. P., czy konsultanta krajowego w dziedzinie ortodoncji, jak również i komentarze z internetowego forum, dotyczą sytuacji panującej w Instytucie w latach poprzednich, nie dotyczą one zachowań ze stycznia 2013 roku. Z charakteru użytych sformułowań w artykule z dnia 29 stycznia 2013 roku – „Profesor głośno mówi o nieetycznym zachowaniu lekarzy w (...), wyłudzają świadczenia, fałszują dokumenty, przesuwiają operacje” – wynika, że słowa

powódki użyte w rozmowie z dziennikarką, które były następnie podstawą do zawarcia w artykule powyższego zdania, dotyczyły aktualnej na datę rozmowy z dziennikarką i publikacji artykułu sytuacji. Powódka nie wykazała, że faktycznie mówiła o prawdziwych w styczniu 2013 roku wydarzeniach. Tymczasem linia obrony powódki w niniejszej sprawie sprowadzała się do próby udowodnienia, że sytuacje patologiczne miały miejsce w pozwanym Instytucie w latach wcześniejszych. Warto raz jeszcze pokreślić, że przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie jest zasadność wypowiedzenia umowy o pracę, w którym jako jego przyczynę podano m. in. fakt, iż powódka zainicjowała publikację artykułu, w którym zawarte zostały jej wypowiedzi szkalujące pracowników Instytutu i sugerujące, że cały czas w Instytucie dochodzi do sytuacji nieprawidłowych. Sąd Rejonowy badał więc, czy faktycznie powódka w rozmowie z dziennikarką powiedziała jej, że w Instytucie nadal dochodzi do nieprawidłowości. W tym zakresie Sąd I instancji oparł się na zeznaniach świadka E. R., która wprost wskazała w swych zeznaniach, że „z całości rozmów z powódką ewidentnie wynikało, że w Instytucie sytuacja jest nadal alarmująca i nic się nie zmieniło od zdaje się 2006 roku” i dalej „w artykule używałam czasu teraźniejszego, ponieważ z informacji powódki wynikało, że w Instytucie nic się nie zmieniło od 2006 roku”. Powódka więc wskazała dziennikarce, że nadal dochodzi do takich sytuacji w Instytucie (...). Jednocześnie w aktach sprawy brak jest jakichkolwiek dowodów na poparcie tej tezy. Wszystkie pisma i oświadczenia dotyczą bowiem sytuacji w latach wcześniejszych przed publikacją artykułu. Zacytowanie zaś w treści wypowiedzenia wyciągi z artykułu, który jest napisany w czasie teraźniejszym wyraźnie wskazuje, że wymowa artykułu jest taka, że nadal w Instytucie dochodzi do nieprawidłowości.

Sąd Rejonowy zwrócił również uwagę, że faktycznie powódka nie dokonała autoryzacji swych wypowiedzi, ale również, że o taką autoryzację nie wnosiła. Powódka niewątpliwie powinna zdawać sobie sprawę, że komentując w rozmowie z dziennikarką sytuację w Instytucie i wskazując w tej rozmowie, że nadal w Instytucie mają miejsce skandaliczne zachowania lekarzy doprowadzi do publikacji jej słów w gazecie. Brak wyrażenia chęci autoryzowania swoich wypowiedzi w niniejszej sprawie przemawia na niekorzyść powódki. Pokazuje to bowiem, że powódka była świadoma tego, co mówi dziennikarzowi i musiała godzić się na to, że w artykule prasowym pojawią się twierdzenia o tym, że lekarze pracujący w Instytucie nadal fałszują dokumentację, czy przekładają terminy operacji, by zoperować dzieci prywatnie w swych gabinetach.

Odnosnie insynuacji dotyczących rzekomej „wojny domowej” w Instytucie oraz komentowania na łamach prasy decyzji podjętych przez pracodawcę wobec powódki Sąd I instancji uznał, że nie zostało przez pozwanego udowodnione, aby faktycznie takie twierdzenia zostało zawarte w artykule z dnia 29 stycznia 2013 roku. Sąd Rejonowy miał bowiem na uwadze, że w toku postępowania do akt sprawy nie został przedłożony sam przedmiotowy artykuł. Nie sposób więc porównać jego treści z tymi dwoma zarzutami z wypowiedzenia. To na pozwanym zaś spoczywa ciężar udowodnienia prawdziwości i zasadności przyczyn wskazanych w wypowiedzeniu. Wobec powyższego Sąd uznał, że te dwa zarzuty nie zostały udowodnione.

Reasumując powyższe Sąd I instancji uznał, że powódka faktycznie zainicjowała powstanie artykułu z dnia 29 stycznia 2013 roku, w którym znalazły się szkalujące pracowników wypowiedzi powódki, jakoby lekarze pracujący w pozwanym wyłudzały świadczenia, fałszowali dokumenty oraz przesuwali operacje. Strona powodowa w toku postępowania przywoływała pogląd, iż dozwolona jest krytyka przez pracownika organizacji pracy pracodawcy. W niniejszej sprawie jednak powódka nie krytykowała złej organizacji pracy, ale wytykała innym pracownikom pozwanego ich nieetyczne zachowanie. Pracownik ma prawo do krytyki pracodawcy. Nie sposób również odmówić mu prawa do sygnalizowania o podejrzeniu działań nieetycznych, czy wręcz o możliwości popełnienia przestępstwa przez pracodawcę, bądź przez innych pracowników. Niewątpliwie jednak nie sposób pomieścić w ramach tej swobody krytyki pracodawcy prawa pracownika do kreowania bezpodstawnych oskarżeń, tym bardziej takich, które mogą szkalować i oczerniać pracodawcę, bądź zatrudnionych u pracodawcy innych pracowników. Wobec powyższego Sąd Rejonowy uznał, że powódka przekroczyła w tej sprawie swoje prawo do krytyki. Oskarżyła ona bowiem współpracowników o zachowanie skrajnie nieetyczne, jakoby mieli oni dla własnych korzyści finansowych zmieniać daty operacji przekładając je w czasie i w ten sposób zmuszać rodziców pacjentów do umówienia się na zabieg w prywatnej klinice. Zachowanie powódki mieściłoby się w ramach prawa do krytyki jedynie wówczas, gdyby albo zarzuty przez nią postawione okazały się prawdziwe, albo też gdyby przed ich postawieniem dysponowała ona wiedzą i materiałem pozwalającym jej

przypuszczać z dużą dozą prawdopodobieństwa, że faktycznie do takich patologicznych zachowań dochodzi. Należy bowiem wskazać, że nawet nieprawdziwe zarzuty kierowane w prasie przeciwko pracodawcy, o ile zostanie wykazane, że pracownik zgłosił je w dobrej wierze, nie mogą uzasadniać wypowiedzenia umowy o pracę (tak: wyrok SN z dnia 28 sierpnia 2013 roku, sygn. akt I PK 48/13, wyrok SN z dnia 25 listopada 2014 roku, sygn. akt I PK 98/14). W toku postępowania pierwszoinstancyjnego powódka nie wykazała, aby takimi materiałami, czy informacjami dysponowała. Nie zostało również wykazane, aby faktycznie w pozwanym Instytucie dochodziło do takich zachowań lekarzy, jak te, o które zostali oni przez powódkę oskarżeni w treści artykułu. Warto zauważyć, że nie wystarczy samo subiektywne przekonanie powódki o swojej racji. Powódka powinna jeszcze wskazać, że istniały jakiegokolwiek obiektywnie oceniane przesłanki, które mogłyby prowadzić do wniosków zawartych w jej wypowiedzi, która stała się podstawą do napisania części artykułu z dnia 29 stycznia 2013 roku. W niniejszej sprawie istnienie takich obiektywnych przesłanek nie zostało udowodnione. Niewątpliwie zaś za niedopuszczalną należy uznać sytuację, w której pracownik może w ramach swobody wypowiedzi i prawa do krytyki formułować jakiegokolwiek bezpodstawne oskarżenia, w tym również oskarżenia o czyny nieetyczne, wobec pracodawcy.

Z powyższego wynika, że spośród trzech zachowań powódki mających uzasadniać utratę do niej zaufania przez pracodawcę prawdziwe w ocenie Sądu I instancji są dwie – zainicjowanie artykułu, w którym znalazły się szkalujące współpracowników wypowiedzi powódki oraz antagonizowanie stosunków pracowniczych. Niewątpliwie przekroczenie granic dozwolonej krytyki poprzez formułowanie tak kategoriycznych i ciężkich zarzutów wobec innych pracowników pozwanego, a także wobec samej instytucji, w której powódka była zatrudniona może uzasadniać utratę zaufania do pracownika. Pracownik bowiem, który formułuje tak zdecydowane zarzuty powinien albo umieć faktycznie wykazać, że takie działania miały miejsce, albo też inaczej formułować swoje wypowiedzi. Ponadto sam fakt, że powódka nie chciała w ogóle autoryzacji swoich wypowiedzi też przemawia na jej niekorzyść. Oznacza to bowiem, że godziła się z publikacją prasową w takim kształcie jaki ostatecznie został nadany artykułowi z dnia 29 stycznia 2013 roku i godziła się również na użycie jej słów w tym artykule, nawet jeśli słowa te nie były dosłownym cytatem, ale jedynie omówieniem dyskusji przeprowadzonej z nią przez dziennikarkę. Fakt zainicjowania tej publikacji, co przecież było wynikiem zwrócenia przez powódkę uwagi dziennikarki na nieprawidłowości w Instytucie oraz fakt zawarcia w niej takich oskarżeń niewątpliwie może uzasadniać utratę zaufania do powódki.

Drugą z przyczyn wypowiedzenia umowy o pracę wskazaną w wypowiedzeniu oprócz utraty zaufania do pracownika było prowadzenie przez powódkę działalności gospodarczej bez uprzedniego uzyskania zezwolenia pracodawcy. Zgodnie z regulacją z art. 47 ust. 1 ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 roku o instytutach badawczych (t.j. - Dz. U. z 2016 roku, poz. 371, ze zm.) wykonywanie przez pracownika naukowego dodatkowego zatrudnienia w ramach stosunku pracy lub prowadzenie działalności gospodarczej, bez uzyskania wcześniejszej zgody dyrektora, stanowi podstawę do rozwiązania stosunku pracy za wypowiedzeniem w instytucie będącym podstawowym miejscem pracy. Z ustaleń Sądu I instancji wynika, że powódka faktycznie nie uzyskała pisemnej zgody dyrektora Instytutu (...) w W. na prowadzenie swojej działalności gospodarczej. Jednak Sąd Rejonowy miał na uwadze, że powódka złożyła odpowiedni wniosek o udzielenie jej tej zgody, wniosek ten jest datowany na dzień 30 września 2010 roku. W ocenie Sądu I instancji nie może stanowić uzasadnionej przyczyny wypowiedzenia zarzut braku zgody na prowadzenie działalności, o której powódka poinformowała pracodawcę kilka lat wcześniej. Sąd Rejonowy uznał, że doszło raczej do udzielenia dorozumianej zgody na prowadzenie tej działalności. Fakt braku tej zgody nie był problemem dla pracodawcy przez wcześniejsze lata, wobec czego nie można uznać, aby stanowił to mogło prawdziwą przyczynę wypowiedzenia. Niewątpliwie prawdziwą przyczyną wypowiedzenia była jedynie utrata zaufania związana z publikacją artykułu z dnia 29 stycznia 2013 roku.

Reasumując powyższe Sąd I instancji wskazał, iż z dwóch przyczyn wskazanych w wypowiedzeniu tylko jedna okazała się prawdziwa. Jednocześnie Sąd Rejonowy miał na uwadze, że tak naprawdę głównym zarzutem stawianym powódce była właśnie utrata zaufania związana z publikacją artykułu z dnia 29 stycznia 2013 roku, a więc główna, podstawowa przyczyna wypowiedzenia została uznana za prawdziwą. Tym samym całe wypowiedzenie należy uznać w ocenie Sądu I instancji za zasadne. To z kolei oznacza, że brak jest spełnienia przesłanki z art. 45 § 1 KP, a tym samym roszczenie powódki o przywrócenie jej do pracy podlega oddaleniu.

Na marginesie Sąd Rejonowy dodał, że przeciwko przywróceniu powódki do pracy przemawia jej konflikt z pozostałymi pracownikami pozwanego Instytutu, który przejawia się nie tylko w pismach sformułowanych przez tych pracowników, ale również i w zeznaniach samej powódki, która stwierdziła, że wobec swych byłych współpracowników będzie kierować zawiadomienia do prokuratury. Powyższe w ocenie Sądu I instancji przemawia za uznaniem, że konflikt pomiędzy powódką, a innymi pracownikami pozwanego jest tak duży, że nie ma możliwości przywrócenia powódki do pracy. W takiej sytuacji należałoby raczej rozważyć zasadność zasądzenia na rzecz powódki odszkodowania. W niniejszej jednak sprawie, jak to wyżej wskazano, wypowiedzenie wręczone powódce jest zasadne i zawiera prawdziwą przyczynę, w związku z czym brak jest również podstaw do zasądzenia na rzecz powódki jakiegokolwiek odszkodowania od pozwanego Instytutu.

W kwestii kosztów postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podst. art. 98 KPC i 99 KPC oraz § 11 ust 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity - Dz. U. z 2013 roku, poz. 490, ze zm.) według jego brzmienia na dzień wniesienia pozwu.

***Apelację od powyższego orzeczenia wniosła strona powodowa, zaskarżając wyrok w całości, zarzucając mu naruszenie:***

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego i logicznego rozumowania w zakresie uznania, iż:

a). M. D. (1) zainicjowała powstanie artykułów p.t. „(...)” oraz „(...)” opublikowanych w Dzienniku Gazecie Prawnej, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym zeznań Powódki, zeznań świadka E. R. oraz kopii wiadomości e- mail z dnia 22 października 2012 r. wynika, że powodem przekazania informacji było wszczęcie w stosunku do niej postępowania dyscyplinarnego, a nie zamiar ujawnienia w mediach nieprawidłowości, do jakich dochodziło w Instytucie (...) w W., a zatem Powódka nie może odpowiadać za zainicjowanie publikacji wskazanego artykułu,

b).brak dokonania przez Powódkę autoryzacji treści artykułów „(...)” oraz „(...)” świadczy o akceptacji przez nią ich treści, podczas gdy Powódka nie inicjowała przygotowania artykułów, albowiem napisanie tychże artykułów, a więc ich „inicjacja” i następową publikacja na stronach „białych” Dziennika Gazety Prawnej zostało zlecone dziennikarce przez kierownictwo redakcji, bez konsultacji z Powódką, która w związku z tym nie miała prawa ani obowiązku ich autoryzacji, dokonanie autoryzacji nie było jej proponowane, a wręcz redakcja poinformowała ją o braku możliwości autoryzacji artykułu, który nie jest wywiadem, przy czym docelowo Powódka zwróciła uwagę na odmienną treść opublikowanych artykułów od jej wypowiedzi, co świadczy o braku akceptacji przez Powódkę treści artykułów,

c).w artykule z dnia 29 stycznia 2013 r. znalazły się sformułowania szkalujące Pozwanego, pomimo, że Pozwany nie przedłożył wskazanego artykułu do akt sprawy, a zatem Sąd nie miał podstaw do odniesienia się do treści publikacji, bez bezpośredniego zapoznania się z nią, a nadto wbrew twierdzeniom Sądu, świadek E. R. nie potwierdziła wprost, aby wszystkie użyte przez nią wypowiedzi w ramach opublikowanego artykułu stanowiły dosłowne cytaty Powódki bądź jej wierne odbicie,

d).Powódka przekroczyła zasady dozwolonej krytyki, podczas gdy podejmowane przez nią działania w latach 2007-2009 wykonywała jako koordynator wielospecjalistycznego leczenia i wynikały one z jej zakresu obowiązków, w znacznej mierze były wynikiem prowadzonych czynności kontrolnych przez krajowego konsultanta w dziedzinie ortodoncji - prof. G. S., a także znalazły potwierdzenie w prowadzonych czynnościach kontrolnych (m.in. przez Narodowy Fundusz Zdrowia oraz NIK), materiałach przekazanych dziennikarce przez poseł J. P.. Słuszność jej działań motywowana była istnieniem wcześniejszych nieprawidłowości w zakładzie pracy (skutkujących marnotrawstwem publicznych pieniędzy na bardzo dużą skalę), a nadto została wykazana w ramach prowadzonego postępowania

dyscyplinarnego (zakończony umorzeniem) oraz postępowania karnego przed Sądem Rejonowym dla Warszawy - Mokotowa w Warszawie w sprawie o sygn. VIII K 161/14, zakończonej wyrokiem uniewinniającym z dnia 26 stycznia 2016 r., utrzymanego w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 30 maja 2016 r., sygn. X Ka 452/16,

e). Powódka podjęła się działań wymierzonych w pracodawcę, podczas gdy jej zabiegi miały na celu działanie dla dobra zakładu pracy oraz chorych dzieci i nie były one motywowane złośliwością, lecz troską o należyłą jakość usług oferowanych przez Instytut (...) w W., za co była odpowiedzialna z racji zajmowanego stanowiska, a nieprawidłowości te były potwierdzone lub wcześniej wykryte przez inne organy.

2. Naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 227 w zw. z art. 258 k.p.c. poprzez oddalenie dowodu z zeznań świadka J. P., pomimo wskazania przez stronę Powodową tezy dowodowej dot. przesłuchania ww. osoby, możliwości ustalenia jej adresu do doręczeń oraz braku zaistnienia przesłanki, dot. przedłużenia postępowania, albowiem wniosek ten został złożony jeszcze w ramach pisma z dnia 13 grudnia 2013 r., zawierającego tezę dowodową, która również mogła ulec sprecyzowaniu na żądanie Sądu, a nadto zeznania świadka miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

3. Naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 100 § 2 pkt 4 i 6 Kodeksu pracy, poprzez brak wzięcia pod uwagę obowiązku pracownika przestrzegania w zakładzie pracy zasad współżycia społecznego oraz dbania o dobro pracodawcy, podczas gdy działania podejmowane przez Powódkę należało rozpatrywać poprzez pryzmat tych obowiązków a tymczasem za podjęcie słusznej inicjatywy zmiany sytuacji w zakładzie pracy, wynikającej z jej zakresu obowiązków - Powódka została ukarana zwolnieniem z pracy.

***Stawiając powyższe zarzuty, strona skarżąca domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez przywrócenie Powódki do pracy, zważywszy na fakt, że może ona nadal wykonywać pracę u Pozwanego, a nadto w wyniku złożenia jej wypowiedzenia przerwano prowadzone przez nią unikatowe badania naukowe o charakterze wieloletnich badań ciągłych, a zatem Powódka powinna mieć możliwość ich dokończenia. Ponadto powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za obie instancje według norm przepisanych.***

Nadto strona skarżąca wniosła o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka J. P., na okoliczność kontaktu z Powódką i informacji przekazywanych przez nią, udziału biura poselskiego J. P. w publikacji artykułów w (...) oraz działań podjętych przez posłankę, celem zbadania nieprawidłowości w Instytucie (...) w W. oraz wyników tej kontroli.

W uzasadnieniu apelacji, pełnomocnik powódki rozwinął poszczególne zarzuty apelacyjne, wskazując, że nie może zgodzić się z utożsamianiem przez Sąd Rejonowy pojęcia „zainicjowanie” publikacji artykułu z doprowadzeniem do jego powstania. Skoro Powódka chciała udzielić wypowiedzi i prosić o komentarz dotyczący jej postępowania dyscyplinarnego, to nie sposób uznać ją za inicjatorkę artykułów, których treścią były nieprawidłowości w Instytucie (...), w takim ujęciu, jaki został opisany w artykułach. Jest to o tyle istotne, że Powódka kwestionuje okoliczność zajmowania określonych stanowisk, które następnie zostały potraktowane jako jej wypowiedzi. Sąd pierwszej instancji założył, że skoro w toku rozmowy Powódki z dziennikarką pojawiły się określone zagadnienia, dotyczące zachowania części personelu w zakładzie pracy, prowadzonym przez Pozwanego, to jest to równoznaczne z zainicjowaniem przez Powódkę artykułu odnoszącego się do tego aspektu. Tymczasem, był to jedynie skutek rozmowy E. R. i Powódki, co wprost wynika z zeznań świadka. Większość materiałów, które dziennikarka wykorzystwała w przygotowaniu artykułów pochodziła z akt postępowania dyscyplinarnego. Powódka nie miała zatem żadnego wpływu na to, że taki materiał miałby powstać i czego dokładnie miałby dotyczyć. Decyzja w tym zakresie należała wyłącznie do redaktor naczelnej J. S. (1), która najpewniej zleciła napisanie artykułów o określonej treści, tj. dot. nieprawidłowości w Instytucie (...) w W., a nie w kontekście prowadzonego postępowania dyscyplinarnego względem Powódki. Również i samo powstanie artykułów nie zależało od Powódki. Artykuły powstały w oparciu o materiały, pozyskane przez dziennikarkę, m.in. skargi pacjentów, ustalenia Krajowego Konsultanta ds. Ortodoncji, materiały i dokumenty udostępnione przez biuro poselskie J. P. etc., toteż nie sposób również i na tej podstawie przypisywać wypowiedziom Powódki jakiegokolwiek wpływu na całą treść artykułu. E. R. potwierdziła również, że

zagadnienia poruszane w trakcie rozmowy z Powódką zostały przez świadka (przez nią samą) zweryfikowane i znalazły potwierdzenie w zgromadzonym przez nią materiale, który posłużył do przygotowania artykułu.

Tak więc uznanie przez Sąd, że w artykule z dnia 29 stycznia 2013 r. znalazły się sformułowania Powódki szkalujące Pozwanego, nie ma w ogóle do powódki odniesienia, nawet jeśli jej zabiegi, skutkujące sformulowaniem pisma J. P. do Ministra Zdrowia, otworzyły dla redakcji (...) przysłowiową „(...)” i spowodowały kontakt redaktorki (...) z Panią Posel J. P..

Jako, że założenie dotyczące zainicjowania przez Powódkę, będących przedmiotem rozważań Sądu publikacji przez (...), artykułów, ma istotne znaczenie dla oceny ich treści - warunek ten powinien zostać na wstępie odrzucony. Okoliczność tę potwierdza również treść wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 22 października 2014 r. sygn. akt XXV C 881/13 (k. 377) w ramach którego pełną odpowiedzialnością za publikację artykułu „(...)” obciążona została jedynie autorka - E. R.. Sąd Okręgowy w Warszawie, dokonując rozstrzygnięcia, oddalił bowiem powództwo Instytutu (...) w W. względem redaktor naczelnej (...) - J. S. (1). Również i ten aspekt wskazuje na to, że pełną odpowiedzialność za treść artykułu ponosi wyłącznie E. R.. Można zatem, zdaniem skarżącego, zaryzykować tezę, że M. D. (1) została obciążona odpowiedzialnością za działania przedstawicielki mediów, której artykuł rzekomo ingerował w dobro Instytutu (...) w W., nie będąc jednak ani inicjatorką przedmiotowych artykułów, ani nie zamieszczając w nim żadnych „ostrych” sformułowań. Stąd wypowiedzenie jej umowy o pracę jest całkowicie bezzasadne.

Odnosząc się do zarzutu dot. braku dokonania przez Powódkę autoryzacji artykułów „(...)” oraz „(...)” pełnomocnik Powódki wskazał, że powódka nie kwestionuje tego, że udzielając wypowiedzi dla (...) wyraziła swoje obawy, dotyczące funkcjonujących w Instytucie (...) rozwiązań i praktyk. Jednocześnie wyraźnie zaprzecza, jakoby miała kogokolwiek bezpodstawnie szkalować, a tym samym działać na szkodę pracodawcy, a czego dowiódł również Sąd karny. Nie potwierdza ona zatem treści bezpośrednich wypowiedzi, wskazujących na m.in. bezprawne zachowania części lekarzy w postaci wyłudzenia podpisów czy fałszowania dokumentów. W swoich zeznaniach Powódka podkreślała wielokrotnie, że nie dokonała autoryzacji swoich wypowiedzi, przed ich publikacją i nie zaakceptowała m.in. ostrego języka, jakim posłużyła się autorka tekstu. Tymczasem kilkakrotnie w ramach uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia Sąd pierwszej instancji zwracał uwagę na odpowiedzialność Powódki za to, że nie dokonała ona autoryzacji artykułów, który powstały na skutek spotkania z nią dziennikarki E. R.. Zdaniem Sądu ...brak wyrażenia chęci autoryzowania swoich wypowiedzi w niniejszej sprawie przemawia na niekorzyść powódki...

Pełnomocnik sprzeciwia się zatem wnioskowaniu przyjętemu przez Sąd Rejonowy, sprowadzającego się do przerzucenia odpowiedzialności na Powódkę za treść opublikowanych artykułów p.t. „(...)” oraz „(...)”, pod pretekstem, że M. D. (1) nie dokonała ich autoryzacji. Jak wyżej wykazano, Powódka nie może odpowiadać, za działania dziennikarki, sposobu odbioru przez nią informacji a wreszcie za decyzje redakcji dot. publikacji. Nie posiadając zatem wiedzy co do treści wspomnianych artykułów, przed ich publikacją, nie będąc ich inicjatorką, nie będąc informowaną o możliwości dokonania autoryzacji, jak również o regulacji prawnej w tym zakresie - Powódka nie podjęła działań zmierzających do dokonania tych czynności, przed rozpowszechnieniem tychże artykułów. Jak wynika z zeznań świadka E. R. ...Z powódką nie umawiałam się wcześniej na autoryzację, więc powódka jej nie żądała.. . Docelowo, gdyby Powódka miała możliwość ingerencji w treść artykułu, mogłaby zweryfikować, czy pojawiły się w niej używane przez nią sformułowania i wątpliwości i czy wyraziłaby zgodę na ich druk.

Odnosząc się do zarzutu wskazującego na oparciu się Sądu Rejonowego na treści artykułu, który nie został dołączony do akt sprawy oraz ocena zeznań świadka E. R., pełnomocnik Powódki wskazał, że dokonując ustaleń faktycznych w sprawie w zakresie dot. treści artykułów „(...)” oraz „(...)” Sąd nie dysponował egzemplarzami tych artykułów, a nadto odniósł się jedynie w części do zeznań E. R., co wydaje się rozwiązaniem kuriozalnym. Pełnomocnik w szczególności nie zgodził się z konkluzją, że z zeznań ww. świadka wynika konstatacja, jakoby M. D. (1) posługiwała się sformułowaniami w czasie teraźniejszym, wskazując na aktualność nieprawidłowości, a nadto, że używała ona dokładnie takich sformułowań, jakie znalazły swoje odbicie w treści artykułu. Ustalenia Sądu I instancji nie przystają do twierdzeń E. R. zawartych w treści protokołu rozprawy z dnia 13 grudnia 2013 r. w ramach którego pojawiają się zgoła przeciwne twierdzenia świadka m.in. wypowiedź, że ...Nie jest to czas zbieżny z publikacją artykułu.

Stwierdzenia zaczynające się od słów: „Wyłudżają świadczenia” odnosi się do okresu wcześniejszego, ale z całego materiału wynika, że problemy w Instytucie opisane w nim, dotyczą okresu wcześniejszego... czy stwierdzenie, że ...nie jestem w stanie powiedzieć, czy dokładnie w takim ujęciu, słowo po słowie, powódka mówiła... Docelowo, chcąc ustalić dokładną treść wypowiedzi Powódki względem dziennikarki, przy założeniu, że rozmowy nie były nagrywane, niezbędne było skonfrontowanie treści artykułu z zeznaniami świadka oraz Powódki. Takich zabiegów jednak Sąd Rejonowy nie poczynił, nie występując również do stron o przedłożenie egzemplarza bądź przynajmniej wydruku artykułu, na którym zostało oparte wypowiedzenie umowy o pracę M. D. (1).

Zdaniem pełnomocnika, Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez faktyczne ustalenie treści wypowiedzi Powódki, zawarte w artykułach „(...)” oraz „(...)”, nie zapoznając się z całą treścią tych wydruków. Było to obiektywnie możliwe (np. poprzez zobowiązanie stron do przedłożenia treści artykułów, egzemplarza gazety etc.), a zatem dowód ten nie może być zastąpiony zeznaniami świadków. Jest to o tyle istotne, że w ramach zeznań świadka - E. R., która jako jedyna mogłaby potwierdzić przytoczenia przez Powódkę określonych sformułowań, świadek zasłaniała się niepamięcią.

Zdaniem pełnomocnika nie sposób również podzielić twierdzenia Sądu pierwszej instancji, w zakresie jakim Powódka powinna była wykazać, że czy w zakładzie pracy faktycznie dochodziło do wyłudzenia świadczeń przez lekarzy, fałszowania dokumentacji lekarskiej oraz przesuwania operacji. Wszystkie te nieprawidłowości zostały potwierdzone przez Sąd Rejonowy dla Warszawy - Mokotowa w Warszawie, VIII Wydział Karny, który przeprowadził szczegółowe postępowanie dowodowe w tym zakresie, w tym w oparciu o dokumenty pochodzące z NFZ, NIK oraz Ministerstwa Zdrowia, potwierdzając zarazem, że do takich nadużyć dochodziło a działania Powódki miały charakter usprawiedliwiony. Zdaniem pełnomocnika, wystarczającym zresztą do usprawiedliwienia krytyki ze strony M. D. (1) względem zakładu pracy, była obawa, że nadal dochodzi w nim do patologicznych sytuacji.

Zdaniem pełnomocnika Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie nie przeprowadził analizy dokumentów, załączonych do pisma pełnomocnika Powódki, które wpłynęło do tamtejszego Sądu dnia 1 grudnia 2015 r. Dokumenty świadczące o tym, że terminy operacji dzieci były przekładane a w Internecie znalazły się liczne komentarze rodziców opisujące te sytuacje, musiały wzbudzić niepokój Powódki, szczególnie jeśli odnosiły się one do okresu 2007 - 2010 r., kiedy była osobą odpowiedzialną bezpośrednio z racji pełnionej funkcji za prawidłowe leczenie dzieci.

Pełnomocnik Powódki, zgodził się z Sądem meriti, że samo wypowiedzianie się powódki w mediach nie przesądzało o jej nielojalności wobec pracodawcy i zachowaniu wypełniającym znamiona ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych. Na aprobatę nie zasługuje jednak dokonana przez Sąd I instancji wykładnia zakresu dozwolonego prawa krytyki, które przysługuje pracownikowi (w tym wypadku na stanowisku kierowniczym). W myśl stabilnej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego, krytyka podjęta w interesie publicznym, nacechowana dobrą wiarą ze strony krytykującego, nie może pociągnąć dla pracownika ujemnych skutków. Ostateczna ocena zastosowanej przez pracownika krytyki pracodawcy wymaga jednak poczynienia szczegółowych ustaleń w zakresie treści i formy wypowiedzi i okoliczności, w jakich została udzielona, oraz motywów, jakimi kierował się krytykujący.

Analiza pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia nie pozostawia wątpliwości, że Sądowi Rejonowemu umknęło, iż podstawową cechą dozwolonej krytyki jest subiektywne przekonanie pracownika, że opiera krytykę na faktach zgodnych z prawdą (przy dochowaniu należytej staranności w ich sprawdzeniu) oraz działa w usprawiedliwionym interesie pracodawcy, jako podmiotu prowadzącego działalność leczniczą.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 100§2 pkt 4 i 6 pełnomocnik Powódki podniósł, że działania podjęte przez Powódkę nie miały charakteru negatywnego, lecz przeciwnie - sprowadzały się do próby ustabilizowania sytuacji w zakładzie pracy i wyeliminowania zaistniałych w nim nieprawidłowości. Motywacją Powódki było tylko i wyłącznie dbanie o dobro pacjentów oraz jakość prac i badań naukowych Instytutu (...) w W.. Pracownik nie może zatem ponosić odpowiedzialności za działania, zmierzające do przywrócenia stanu zgodnego z prawem oraz innymi, obowiązującymi normami. Zarazem, w toku sprawy Pozwany nie wykazał, aby Powódka



kierowała się innymi pobudkami, niż tylko ograniczenie patologii zaistniałych w Instytucie. W szczególności brak jest dowodów, że zabiegi M. D. (1) miałyby wynikać z jakichkolwiek osobistych uprzedzeń. Oceniając działania Powódki należy mieć na względzie również charakter jej pracy (lekarz i zarazem samodzielny pracownik naukowy) oraz stanowiska, jakie pełniła ona w zakładzie pracy (profesor nadzwyczajny, kierownik unikatowej pracowni naukowej). Od osoby posiadającej takie kompetencje oraz piastującej taką funkcję wymaga się wręcz zwiększonej czujności, w zakresie dotyczącym prawidłowości w funkcjonowaniu placówki, w której jest zatrudniona. Dlatego też całość działań M. D. (1) należy rozpatrywać poprzez pryzmat jej obowiązków dbania o dobro zakładu pracy (zgodnie z art. 100 § 2 pkt 4 i 6 k.p.), co niekoniecznie jest tożsame z zapatrywaniem Dyrekcji na jedynie pozytywną prezentację Instytutu (...) w mediach.

Z drugiej strony, Pozwany w żaden sposób nie udowodnił, że na skutek działań Powódki faktycznie doszło do antagonizowania pracowników w zakładzie pracy. Nie wykazał nawet, że powstała jakakolwiek polaryzacja stanowisk czy szkoda, wywołana działaniami Powódki. Samo złożenie przez Pozwanego pism od części pracowników, dotyczących niechęci dalszej współpracy z M. D. (1) nie przesądza jeszcze o antagonizowaniu całego zakładu pracy. Powódka nie odnosiła się do ww. specjalistów w sposób personalny, nie wyrażała stanowiska, że nie ma możliwości z nimi współpracować.

Odnosnie oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań J. P., pełnomocnik Powódki wskazał, iż u podstaw takiego rozstrzygnięcia stało przekonanie, że pełnomocnik Powódki nie sprecyzował tezy dowodowej dot. przesłuchania ww. świadka, nie podał jego adresu do doręczeń, a nadto wniosek ten miałby zmierzać do przedłużenia toczącego się postępowania. Jednocześnie pełnomocnik zauważył, że postulat dotyczący przeprowadzenia tego dowodu pojawił się już w ramach pisma z dnia 13 grudnia 2013 r. W jego ramach określona została teza dowodowa, która wyznaczała zakres przesłuchania świadka. Nie sposób również uznać, że wniosek dowodowy, złożony na początkowym etapie sprawy miałby zmierzać do jej przedłużenia. Podobnie, brak podania adresu świadka, w sytuacji gdy jego ustalenie było obiektywnie możliwe - nie stanowi przeszkody do przeprowadzenia dowodu, tym bardziej, że Sąd pierwszej instancji nie wzywał pełnomocnika Powódki do podania takich danych. Docelowo, pełnomocnik uznał, że decyzja w przedmiocie oddalenia wniosku była chybiona, a świadek posiadająca szeroką wiedzę o sytuacji panującej w Instytucie (...) w W. oraz pozostająca w kontakcie z Powódką i odpowiadająca na jej pisma - posiada kluczowe informacje dla rozstrzygnięcia w sprawie.

Odnosząc się do ostatniej kwestii aspektu możliwości przywrócenia Powódki do pracy, pełnomocnik podniósł, iż zważywszy na charakter podejmowanych przez M. D. (1) działań, motywowanych chęcią naprawy sytuacji w Instytucie (...), aktualnie wykonywaniem przez nią pracy na zbliżonym stanowisku, jak również mając na względzie konieczność dalszej kontynuacji pracy naukowej na zgromadzonym przez nią w Instytucie materiale oraz wpływ czasu, który spowodował uspokojenie sytuacji w zakładzie pracy - jak najbardziej zasadne wydaje się umożliwienie Powódce kontynuowania jej działalności naukowej w Instytucie. Powódka nie powinna ponosić odpowiedzialności za działania podjęte dla dobra Instytutu, a jej zabiegi powinny być oceniane jako słuszną inicjatywę, za którą otrzymała ona nieuzasadnioną sankcję. Wydając orzeczenie, Sąd powinien mieć na względzie pozytywne aspekty wywołane możliwością kontynuowania podjętych przez Powódkę badań, o charakterze niepowtarzalnym i specjalistycznym (apelacja, k.759-780 a.s.).

Zdaniem skarżącego niewiele miejsca w ramach uzasadnienia Sąd poświęcił również na rozpatrywanie ustaleń Naczelnej Izby Kontroli (k. 83 - 104), z której raportu wynikało, że NIK negatywnie ocenia funkcjonowanie skontrolowanych instytutów, w szczególności z powodu niezadawalającej skali realizacji zadań - niskiej aktywności w prowadzeniu prac badawczo-rozwojowych, niewywiązywania się ze swoich obowiązków Rad Naukowych (w Instytucie (...) dodatkowo zaistniała sytuacja niepełnego obsadzenia składu rady), złej kondycji finansowej (w (...) wypłacano premie pracownikom do tego nieuprawnionym), problemów ze sporządzaniem sprawozdań (k. 95), niezgodnego z przepisami pobieraniem opłat od pacjentów (k. 98), błędów w postępowaniach przetargowych i braku w dokumentacji (k. 98v) etc. z wyjątkiem Instytutu (...), jedyne, który został przez NIK oceniony pozytywnie.

Zdaniem skarżącego w sprawie niniejszej należy zwrócić uwagę na orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Wyrokiem z 21 lipca 2011 roku w sprawie H. przeciwko Republice Federalnej Niemiec (skarga (...)), Trybunał uznał zgłoszenie przez pracownika występujących w firmie nieprawidłowości podmiotowi zewnętrznemu za zachowanie objęte gwarancją wolności wyrażania opinii (art. 10 Konwencji Praw Człowieka). Analogicznie do zachowania Powódki, Trybunał uznał, że obowiązek lojalności i zachowania pewnej dyskrecji przez pracownika wymaga, aby ten w pierwszej kolejności poinformował samego pracodawcę o występującej nieprawidłowości, a następnie, w razie braku pozytywnej reakcji, powiadomił podmiot zewnętrzny. Jak zostało już wykazane uprzednio w apelacji, Powódka zachowała się w pełni lojalnie wobec pracodawcy, najpierw zawiadamiając go o dostrzeżonych nieprawidłowościach, rozmawiając o nich z osobami za nie odpowiedzialnymi, a dopiero po zignorowaniu jej apeli zwróciła się do podmiotów zewnętrznych - które podjęły działania, wykazujące zasadność stawianych przez nią zarzutów. Dopiero brak reakcji pracodawcy doprowadził do zwrócenia się przez powódkę do mediów, by nieprawidłowości zostały nagłośnione.

Wskazane wyżej regulacje znalazły swoje odzwierciedlenie również w opinii Helsińskiej Fundacji Prac Człowieka z dnia 19 kwietnia 2016 r., która to opinia została załączona do akt sprawy (k. 574 - 583). Fundacja zawarła w niej ważne stanowisko, dotyczące ochrony demaskatorów (whistleblower's) w polskim porządku prawnym, zwracając uwagę na zaistniały w sprawie stan faktyczny tj. m.in. sygnalizowanie przez Powódkę nieprawidłowości wewnętrznymi kanałami (vide pisma zawarte na k. 214 - 234 czy k. 680 - 681), a dopiero po nieskuteczności tych działań, podjęcie działań „na zewnątrz”. Jej motywacja miała więc charakter szczytnej, albowiem dotyczyła funkcjonowania instytucji finansowanej z środków publicznych, wymagającej wyższych standardów etycznych, zważywszy m.in. na przedmiot działalności. Nadto, ewentualne narażenie na szkodę Pozwanego (która w toku sprawy nie została w ogóle wykazana), miało znaczenie drugorzędne w kontekście wcześniejszych, skutecznych interwencji organów kontrolnych i podjęciem działań mających na celu eliminację problemów powstałych w placówce zdrowia.

Abstrahując od wskazanych wyżej okoliczności, podejmowane przez powódkę działania m.in. w zakresie udzielenia wypowiedzi E. R. czy doprowadzenia do publikacji artykułu „(...)”, mieściły się w zakresie jej wolności wypowiedzi, przez co korzystała ona, zdaniem jej pełnomocnika, z ochrony zagwarantowanej jej przez prawo, w tym art. 54 ust. 1 Konstytucji.

**Pozwany w odpowiedzi na apelację z dnia 14 lipca 2017r.** wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Jednocześnie wniósł o oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka J. P. z uwagi na fakt, iż niniejszy dowód jest nerelevantny dla niniejszej sprawy.

Pozwany odnosząc się do pierwszego z twierdzeń strony skarżącej, jakoby Sąd I instancji dokonał oceny **zgromadzonego materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego i logicznego rozumowania w zakresie uznania, iż powódka zainicjowała powstanie artykułów p.t. „(...)” oraz „(...)” opublikowanych w Dzienniku Gazecie Prawnej, wskazał, iż zarzut ten jest bezpodstawny i nie zasługuje na uwzględnienie. Pełnomocnik pozwanego przytaczając fragmenty z uzasadnienia Sądu I instancji wskazał, iż twierdzenie** strony powodowej jakoby Powódka nie miała zamiaru ujawnienia w mediach rzekomych nieprawidłowości jest całkowicie chybione i bezzasadne, bowiem gdyby powódka nie miała takich intencji nie przekazałaby wszystkich informacji autorce artykułu E. R. oraz nie przekazałaby dziennikarce dokumentacji.

Fakt, że to powódka, zgodnie z treścią wypowiedzenia, zainicjowała szkalującą pozwany Instytut publikację, a dodatkowo zwróciła się do dziennikarki, aby ta napisała „o jej sprawie dyscyplinarnej” potwierdza zebrany w sprawie bogaty materiał dowodowy. Na fakt zainicjowania przez powódkę spotkania z dziennikarką i tym samym powstanie artykułów wskazywała świadek E. R. i D. K.. O fakcie zainicjowania przez powódkę szkalującej pozwany Instytut publikacji świadczy także korespondencja e-mail powódki do świadka E. R. z dnia 22 października 2012 roku. Biorąc pod uwagę powyższe należy podkreślić, iż nie budzi żadnych wątpliwości fakt, że to powódka zainicjowała i doprowadziła do powstania artykułów opublikowanych w (...). Twierdzenia powódki jakoby w niniejszej sprawie

nie może się ona zgodzić na utożsamianie przez Sąd Rejonowy pojęcia „zainicjowania” publikacji artykułu z doprowadzeniem do jego powstania jest pozbawione jakiegokolwiek logiki. Oczywistym jest, że bez spotkania powódki z dziennikarką i bez przekazania przez nią informacji będących podstawą artykułów, artykuł w ogóle by nie powstał. Powódka miała pełną świadomość, że na podstawie przekazywanych przez nią informacji o rzekomych nieprawidłowościach w pozwanym Instytucie powstanie artykuł prasowy.

Powódka zarzuciła także Sądowi I instancji naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego i logicznego rozumowania w zakresie uznania, że brak dokonania autoryzacji przez powódkę treści artykułów „(...)” oraz „(...)” świadczy o akceptacji przez nią ich treści, podczas gdy powódka nie inicjowała przygotowania artykułów oraz nie konsultowała artykułu. Zarzut ten jest bezpodstawny i nie zasługuje na uwzględnienie. W pierwszej kolejności pełnomocnik pozwanego wskazał, iż powódka miała świadomość treści swoich wypowiedzi. Powódka знаła wcześniej treść swoich wypowiedzi jakie mają zostać użyte w artykule i tym samym zgodziła się na jego treść. O wiedzy powódki na temat jakie treści jej wypowiedzi zostaną umieszczone w artykule świadczą także zeznania świadka E. R.. Podczas rozprawy w dniu 13 grudnia 2013 r. świadek wskazał „Część wypowiedzi była autoryzowana, a część wynikała z rozmów.”. Ponadto świadek podczas rozprawy dnia 22 stycznia 2014 r. zeznał: „Do autoryzacji okazałam powódce część wypowiedzi powódki, która na ówczesnym etapie kilka dni przed publikacją była już na piśmie w wersji roboczej tekstu. (...) natomiast w trakcie spotkań z powódką, akurat miałam przygotowane kilka jej wypowiedzi i to okazałam powódce. (...) Powódka wyraziła zgodę na opublikowanie jej wypowiedzi w artykule (...)”. Dodatkowo świadek podniósł, iż „Potwierdzam, że powódka powiedziała „wyłudzać świadczenia od NFZ, fałszują dokumenty, przesuwają operacje dzieci by zoperować je prywatnie za parę tysięcy” (...)” oraz „Z całości rozmów z powódką wynikało, że w Instytucie sytuacja nadal jest alarmująca i nic się nie zmieniło od zdaje się 2006 roku, od sprawy pani profesor. W artykule użyłam czasu teraźniejszego, ponieważ z informacji powódki wynikało, że w Instytucie nic się nie zmieniło od 2006 roku”. Nie należy także zapominać, że powódka przeprowadziła z E. R. bardzo dużo rozmów zanim powstał artykuł, co przyznał sam świadek podczas rozprawy z dnia 13 grudnia 2013 r. i co świadczy o dużym przemyśleniu i wiedzy powódki na temat treści przekazywanych autorce publikacji.

Pełnomocnik pozwanego wskazał także, iż bezpodstawny jest zarzut strony powodowej w zakresie uznania, iż w artykule z dnia 29 stycznia 2013 r. znalazły się sformułowania szkalujące pozwanego, pomimo że pozwany nie przedłożył wskazanego artykułu do akt sprawy. Zarzut ten jest całkowicie bezzasadny. Sąd I instancji oparł się na cytatach z artykułu wskazanych wprost w wypowiedzeniu umowy o pracę, których treści powódka nie kwestionowała. Stąd też wystarczającym było oparcie się na fragmentach wskazanych w rozwiązaniu umowy o pracę. Okoliczności te podniósł Sąd I instancji wskazując, że „Sąd też Sąd nie uznał, iż zostały udowodnione treści tego artykułu poza treściami zacytowanymi w samym wypowiedzeniu, co do tych treści bowiem powódka nie kwestionowała ich. Stąd też Sąd uznał, iż faktycznie w jednym z artykułów z (...) z dnia 29 stycznia 2013 roku znalazło się sformułowanie „Profesor głośno mówi o nieetycznym zachowaniu lekarzy w (...), wyłudzać świadczenia, fałszują dokumenty, przesuwają operacje. Z pozostałego materiału dowodowego Sąd ustalił, iż chodziło tu o wypowiedzi powódki, udzielone autorce artykułu, jakoby lekarze pracujący w pozwanym Instytucie mieli przekładać terminy operacji w celu skierowania pacjentów Instytutu do swoich prywatnych klinik na płatną operację. Takiej treści artykułu i takiej jego wymowy nie kwestionowały strony w toku postępowania. Strona powodowa kwestionowała bowiem nie tyle treść artykułu, ile treść swoich wypowiedzi udzielonych autorce artykułu oraz fakt, iż wypowiedziła się ona co do sytuacji, która miała miejsce w Instytucie w latach wcześniejszych, a nie w okresie publikacji artykułu.

Bezzasadnym jest także zarzut strony powodowej jakoby powódka nie przekroczyła zasad dozwolonej krytyki. Twierdzenia powódki jakoby jej działania były motywowane istnieniem wcześniejszych rzekomych nieprawidłowości jest irrelevantne dla niniejszego procesu, bowiem w publikacji jaka ukazała się w dniu 29 stycznia 2013 r. przedstawiane były okoliczności dotyczące teraźniejszości. Wskazał na to Sąd I instancji podnosząc, że „Warto raz jeszcze podkreślić, że przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie jest zasadność wypowiedzenia umowy o pracę, w którym jako przyczynę podano m.in. fakt, iż powódka zainicjowała publikację artykułu, w którym zawarte zostały jej wypowiedzi szkalujące pracowników Instytutu i sugerujące, że cały czas w Instytucie dochodzi do sytuacji

nieprawidłowych. Sąd badał więc, czy faktycznie powódka w rozmowie z dziennikarką powiedziała jej, że w Instytucie nadal dochodzi do nieprawidłowości”.

Bezzasadnym jest także stanowisko powódki w zakresie w jakim wskazuje, że wszystkie nieprawidłowości na jakie wskazywała powódka w artykułach p.t. „(...)” oraz „(...)” opublikowanych w (...) zostały potwierdzone przez Sąd Rejonowy dla Warszawy - Mokotowa w Warszawie, VIII Wydział Karny.

Biorąc pod uwagę, że przedmiotem niniejszego postępowania jest wypowiedzenie umowy o pracę odnoszące się do innego artykułu i innych zarzutów podnoszonych w jego treści, wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy - Mokotowa nie ma znaczenia dla niniejszego procesu. Ponadto jak podkreślił Sąd I Instancji zgodnie z art. 11 K.p.c. Sąd wiąże jedynie ustalenia poczynione przez sąd karny w wyroku skazującym, a nie uniewinniającym.

Bezzasadny jest także zarzut powódki jakoby powódka nie podjęła się działań wymierzonych w pracodawcę, a jedynie miała na celu działanie dla dobra zakładu pracy i chorych dzieci oraz troską o należytą jakość usług u pozwanego. Twierdzenia takie są sprzeczne z zebrany materiał dowodowy i stanowią jedynie przyjętą na potrzeby procesu strategię procesową. Pozwany w trakcie trwającego postępowania wykazał, że nie ma obecnie i **nie było na czas publikacji podstaw do szkalujących wypowiedzi powódki na łamach prasy w świetle wyników kontroli organów nadzorujących pozwany Instytut oraz zeznań wszystkich świadków, którzy zostali przesłuchani w niniejszej sprawie.** Powódka w sposób świadomy doprowadziła do publikacji artykułu, który naraził pozwany Instytut na utratę dobrego imienia oraz szkodę. Biorąc pod uwagę powyższe całkowicie bezzasadnym i nie zasługującym na uwzględnienie jest także zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 100 § 2 pkt 4 i 6 Kodeksu pracy. Twierdzenia jakoby działania powódki należałoby uznać za podjęte w słusznej inicjatywie jest całkowicie bezpodstawne. Kodeks pracy wskazuje wprost, że pracownik jest obowiązany w szczególności dbać o dobro zakładu pracy oraz przestrzegać w zakładzie pracy zasad współżycia społecznego. Twierdzenia jakoby działania podjęte przez powódkę sprowadzały się do ustabilizowania sytuacji w zakładzie pracy i wyeliminowania zaistniałych nieprawidłowości są pozbawione jakichkolwiek podstaw faktycznych i prawnych. Powódka celowo przedstawiała pozwany Instytut w złym świetle, a jej działania przyniosły jedynie negatywne skutki dla wizerunku pozwanego.

Odnosząc się jednocześnie do zarzutu powódki naruszenia przez Sąd I Instancji art. 227 w zw. z art. 258 k.p.c. poprzez oddalenie dowodu z zeznań świadka J. P. oraz odnosząc się do wniosku powódki o przeprowadzenie tego dowodu, strona pozwana wskazała, że zarzut ten jest bezzasadny, a oddalenie wspomnianego wniosku przez Sąd I Instancji było zasadne i prawidłowe. Wniosek ten jest nierелеwantny dla niniejszej sprawy, co zostało wykazane przez pozwany Instytut m.in. dowodami załączonymi do pisma z dnia 9 grudnia 2015 r. Do wspomnianego pisma pozwany załączył odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia na ponowną interpelację posła J. P., w którym podsekretarz stanu podnosi, że nie stwierdzono uchybień dotyczących zakresu świadczeń i kwalifikacji osób zatrudnionych w poradni oraz że pozwany spełnia kryteria podmiotu prowadzącego specjalizację. Interpelacja potwierdza prawidłowość i rzetelność opieki pozwanego Instytutu nad dziećmi z wadami twarzoczaszki oraz pozytywną ocenę przez Narodowy Fundusz Zdrowia udzielania przez pozwany Instytut świadczeń z zakresu leczenia wad twarzoczaszki. Podsekretarz stanu nie znalazł podstaw do dalszego procedowania sprawy i podziękował Pani J. P. ze zaangażowanie.

W związku z powyższą argumentacją strona pozwana podniosła, iż przywrócenie do pracy Powódki jest niemożliwe oraz niecelowe, dlatego też apelacja Powódki winna zostać oddalona w całości (odpowiedź na apelację, k.796-807 a.s.).

Ostatecznie pełnomocnik powódki na rozprawie apelacyjnej cofnął wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka J. P., w zamian zgłosił wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z dokumentu, w zamian zgłosił wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z dokumentu z petycji nr (...), którą złożyła Polska w sprawie standardów i organizacji leczenia dzieci urodzonych z rozczepieniem wargi lub podniebienia w Polsce i Unii Europejskiej na okoliczność problemów z funkcjonowaniem Instytutu (...) (petycja z dnia 16 lutego 2017 r.).

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

### ***Apelacja pełnomocnika powódki okazała się nieuzasadniona.***

Na wstępie wskazać należy, że postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed Sądem I instancji. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c., Sąd II instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy stwierdził, że sformułowanie „w granicach apelacji” wskazane w tym przepisie oznacza, że Sąd II instancji między innymi rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestaje na materiale zebrany w I instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji oraz kontroluje poprawność postępowania przed Sądem I instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07). Dodatkowo należy wskazać, że dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, Sąd II instancji może podzielić i uznać za własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r., sygn. akt II CKN 923/97).

***W niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy nie dopatrył się wadliwości postępowania przed Sądem I instancji, a ustalenia faktyczne poczynione przez ten Sąd uznał za właściwe i kompletne, zastrzeżeń nie wzbudziły także wyprowadzone z nich wnioski. Sąd Rejonowy w sposób staranny zebrał i rozważył wszystkie dowody, a oceniając je nie naruszył granic ich swobodnej oceny określonych przepisem art. 233 k.p.c.***

***Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w sprawie i dokonał właściwej jego subsumcji. Sąd Okręgowy zaaprobował zatem ustalenia poczynione w postępowaniu pierwszo-instancyjnym, przyjmując je za własne, oraz ocenę prawną tych ustaleń.***

Odnosząc się jednak do konkretnych zarzutów apelacji, należy w pierwszej kolejności wskazać, że zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., wiarygodność i moc dowodów Sąd ocenia według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00). Zaakcentować jednocześnie trzeba, że zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów może polegać tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 r., sygn. akt IV CK 274/03). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 7 czerwca 2006 r., sygn. akt I ACa 1407/05). W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99 oraz z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99). Na płaszczyźnie procesowej, skuteczność zarzutu dokonania przez Sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych, uzależniona jest od wykazania, że Sąd ten wadliwie ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a tym samym naruszył art. 233 § 1 k.p.c.

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu apelującego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności

wnoszący apelację powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając.

Pełnomocnik powódki wskazuje w apelacji na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego i logicznego rozumowania zarzut ten jednak w ocenie Sądu Okręgowego nie może się ostać z przyczyn wskazanych poniżej.

Głównym argumentem pełnomocnika skarżącej jest okoliczność, że powódka M. D. (1) działała dla dobra zakładu pracy i chorych dzieci i w granicach dozwolonej krytyki sygnalizowała, upubliczniała nieprawidłowości w funkcjonowaniu Instytutu (...).

Zdaniem Sądu Okręgowego niewątpliwie zagwarantowana konstytucyjnie swoboda wyrażania poglądów rozciąga się na wszystkie aspekty życia obywateli demokratycznego państwa prawa, w tym również na stosunki panujące w zakładzie pracy. Krytyka postrzegana jest jako działanie społecznie użyteczne i pożądane pod warunkiem, że zostaje podjęta w uzasadnionym interesie, posiada cechy rzetelności i rzeczowości, a jednocześnie nie ma postaci szkany wymierzonej przeciwko adresatowi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 1968 r. II CR 291/68, OSNC 1969/11/200). Spełniając te przesłanki krytyka pozwala zwrócić uwagę pracodawcy na mankamenty związane z organizacją pracy w zakładzie, przez co może się przyczynić do poprawy warunków pracy. Uzasadniona merytorycznie krytyka skierowana pod adresem pracodawcy musi przede wszystkim mieścić się w granicach obowiązującego porządku prawnego, nie dezorganizować pracy i umożliwiać normalną realizację funkcji krytykowanego zakładu pracy. Ponadto pracownik poddający ocenie działania pracodawcy musi mieć wzgląd na określone zasady współżycia społecznego i obyczaje, jak również pamiętać o zachowaniu odpowiedniej formy swojej wypowiedzi (por. publikacja Piotr Wąż „Granice dopuszczalnej krytyki pracodawcy”, ATEST 12/2008). Dopuszczalną krytykę musi cechować również dobra wiara wyrażająca się w subiektywnym przekonaniu, że wypowiedziane twierdzenia mają poparcie w faktach, a nie jedynie w plotkach czy informacjach niemających poparcia w rzeczywistości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1960 r., I CR 634/59, OSNPG 1961, nr 4, poz. 18). Oznacza to, że od pracownika wymaga się w takich okolicznościach przede wszystkim staranności i rzetelności przy ocenie prawdziwości przytaczanych informacji (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 2013 r., I PK 48/13, Legalis nr 830616, oraz publikacja Maria Bosak „Zjawisko krytyki w stosunkach pracy – wybrane aspekty”, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Marii Curie- Skłodowskiej 2015 r.). Zgodnie z orzecnictwem Sądu Najwyższego dla oceny granic dozwolonej krytyki istotny jest jej zasięg. Jeżeli bowiem jest ona wyrażona na forum publicznym (w obecności innych pracowników, na forach internetowych, czy też w środkach masowego przekazu jak np. gazeta), to powinna być oceniana przy użyciu szczególnie surowych kryteriów, z zastosowaniem wyższego miernika staranności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2004 r., I PK 487/03, Prawo Pracy 2005/5/37). W jednym z wyroków Sąd Najwyższy wskazał, że upublicznienie zarzutów skierowanych pod adresem pracodawcy, potwierdzonych jedynie częściowo, może stanowić podstawę wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę z powodu utraty zaufania i tym samym braku możliwości kontynuacji dalszej współpracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2012 r. I PK 44/12, Lex nr 1228441 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2006 r. IIPK 76/06, OSNP 2007, nr 21-22, poz. 312).

Nad krytykowaniem pracodawcy zastanawiał się również Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSEU). W wyroku z 21 lipca 2011 r. (28274/08, H. v. Niemcy) TSEU uznał, że zasygnalizowanie przez pracownika w sektorze publicznym sprzecznego z prawem lub nieprawidłowego zachowania w miejscu pracy w pewnych okolicznościach powinno korzystać z ochrony. Może tego wymagać w szczególności sytuacja, w której pracownik lub urzędnik publiczny jest jedyną osobą, lub należy do wąskiej grupy osób, świadomych tego, co dzieje się w miejscu pracy, a tym samym znajduje się w najlepszym położeniu, aby działać w interesie publicznym, powiadamiając o tym pracodawcę lub opinię publiczną. Trybunał zwrócił jednak uwagę na to, że na pracownikach spoczywa wobec pracodawcy obowiązek lojalności, powściągliwości i dyskrecji. Mimo że wymóg lojalności może mieć bardziej wyraźny charakter u urzędników służby cywilnej i pracowników sektora publicznego niż u osób w stosunkach pracy zawartych na podstawie prawa prywatnego, to ponad wszelką wątpliwość obowiązek ten także stanowi cechę stosunków pracy w sektorze prywatnym. W konsekwencji w świetle tego nakazu lojalności i dyskrecji ujawnienie sprzecznych z prawem i nieprawidłowych zachowań powinno przede wszystkim mieć miejsce przed przełożonym danej osoby lub innym właściwym podmiotem

lub organem. Jedynie wtedy, gdy taka czynność jest w sposób oczywisty nierealna, informacje takie można ostatecznie ujawnić opinii publicznej.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, iż powódka M. D. (1) jest autorką wypowiedzi udzielonej dziennikarce świadkowi E. R.: „ Wyłudniają świadczenia od NFZ , fałszują dokumenty, przesuwać operacje dzieci, aby zoperować je prywatnie za parę tysięcy złotych”. Wypowiedzi zawartej w opublikowanym artykule w (...)( publikacji „(...)” z dnia 29 stycznia 2013 r. ). Powódka wskazywała m.in., że terminy operacji przesuwane są w instytucie trzy, cztery razy, a szybciej zabieg można wykonać prywatnie, np. w klinice założonej przez byłą kierownik kliniki chirurgii w Instytucie (...) w W. oraz, że lekarze notorycznie nie byli obecni w pracy, a podpisywali fałszywe listy obecności. Pani Profesor głośno mówi o nieetycznym zachowaniu lekarzy, wymienia: wyłudzenie świadczeń od NFZ, fałszowanie dokumentów. Tego rodzaju nieprawidłowości nie zostały potwierdzone w zgromadzonym materiale dowodowym przed Sądem Pracy (na marginesie wskazać należy, iż specjalne kierowanie na „prywatne” operacje dzieci nie zostało także potwierdzone w postępowaniu przed sądem cywilnym w sprawie o naruszenie dóbr osobistych – wyrok Sądu Okręgowego z dnia 22 października 2014 r. k. 377). Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd I instancji słusznie wskazał, iż w niniejszym postępowaniu nie zostało wykazane, że dochodziło do wyłudzenia świadczeń przez lekarzy pozwanego, fałszowania przez nich dokumentów oraz przesuwania operacji – tak jak to zostało wskazane w artykule z dnia 29 stycznia 2013 roku. Z prawidłowych ustaleń postępowania pierwszo-instancyjnego wynika, że nie jest prawdą, aby przesuwanie operacji było wynikiem kalkulacji lekarzy zatrudnionych w pozwanym Instytucie co do skierowania pacjentów do prywatnego leczenia. W szczególności brak jest w aktach sprawy dokumentów kontrolnych, które miałyby wykazać takie nieprawidłowości. Z kolei z przedstawionych przez powódkę kserokopii planów operacji nie wynika, aby przełożenie terminów było związane z chęcią skierowania pacjentów do prywatnych klinik. Z planów tych wynika raczej, że przyczyną przeniesienia terminu operacji często była choroba pacjenta (tak w przypadku z k. 425 – D. S., k. 428 – J. A., k. 447 – J. Ć., A. K., P. S., k. 449 – M. K., K. M., M. J., k. 458 – K. K. (3), N. K., k. 461 – J. S. (2)). Czasem powodem przeniesienia terminu operacji był również zbyt mały limit NFZ, albo przyczyny związane z rodzicami pacjentów. W świetle powyższego słusznie zdaniem Sądu Okręgowego uznano, że nie zostało w toku postępowania udowodnione, aby lekarze pracujący w Instytucie rzeczywiście przesuwali terminy operacji w celu skierowania pacjentów do prywatnego leczenia. Nie zostało także potwierdzone, aby lekarze ci mieli fałszować dokumenty, bądź też, aby mieli wyłudzać świadczenia. Tym samym wypowiedzi powódki, które były podstawą do zamieszczenia w artykule z dnia 29 stycznia 2013 roku słów „Profesor głośno mówi o nieetycznym zachowaniu lekarzy w Instytucie (...) wyłudniają świadczenia, fałszują dokumenty, przesuwać operacje” są szkalujące wobec pracowników Instytutu. Takie wypowiedzi, sugerujące nieetyczne postępowanie lekarzy pozwanego oraz wskazujące na praktyki jawnie będące sprzeczne z interesem pacjenta i mogące prowadzić do zagrożenia jego zdrowia niewątpliwie mogą narazić pozwanego na szkody związane z utratą zaufania przez pacjentów. Słusznie Sąd Rejonowy wskazał, że pacjenci czytając bowiem taki artykuł, niewątpliwie tracą zaufanie do placówki medycznej, której pracownicy dopuszczają się tak nieetycznych działań, w wyniku których to właśnie ci pacjenci mogą być poszkodowani.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji słusznie przyjął, że powódka faktycznie zainicjowała powstanie artykułu z dnia 29 stycznia 2013 roku, w którym znalazły się szkalujące pracowników wypowiedzi powódki, jakoby lekarze pracujący w pozwanym wyłudzały świadczenia, fałszowali dokumenty oraz przesuwali operacje. Niewątpliwie nie sposób pomieścić w ramach swobody krytyki pracodawcy prawa pracownika do kreowania bezpodstawnych oskarżeń, tym bardziej takich, które mogą szkalować i oczerniać pracodawcę, bądź zatrudnionych u pracodawcy innych pracowników. Wobec powyższego prawidłowo uznano, że powódka przekroczyła w tej sprawie swoje prawo do krytyki. Oskarżyła ona bowiem współpracowników o zachowanie skrajnie nieetyczne, jakoby mieli oni dla własnych korzyści finansowych zmieniać daty operacji przekładając je w czasie i w ten sposób zmuszać rodziców pacjentów do umówienia się na zabieg w prywatnej klinice. Zachowanie powódki mieściłoby się w ramach prawa do krytyki jedynie wówczas, gdyby albo zarzuty przez nią postawione okazały się prawdziwe, albo też gdyby przed ich postawieniem dysponowała ona wiedzą i materiałem pozwalającym jej przypuszczać z dużą dozą prawdopodobieństwa, że faktycznie do takich patologicznych praktyk dochodzi. Tak więc prawidłowo Sąd I instancji uznał, że powódka przekroczyła jednak granice dozwolonej krytyki w niniejszej sprawie. Przekroczenie zaś granic dozwolonej krytyki pracodawcy przez pracownika może stanowić uzasadnioną przyczynę wypowiedzenia umowy o pracę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia

1997 roku, sygn. akt I PKN 433/97). W ocenie Sądu Okręgowego słusznie również zostało przyjęte, że zachowanie powódki kreujące konflikt nie może być uzasadnione dbaniem o dobro zakładu pracy. Jak bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 marca 2014 roku, sygn. akt I PK187/13, nawet wówczas, gdy intencją pracownika jest sygnalizacja i usunięcie nieprawidłowości, jakie dostrzega w pracy, nie można zaakceptować podjętych przez niego działań kreujących konflikt.

***Przechodząc zatem do analizy poszczególnych zarzutów apelacyjnych wywiedzionych przez pełnomocnika powódki wskazać należy, iż nie zasługują one na uwzględnienie.***

***1. Odnośnie zarzutu pierwszego zawartego w apelacji tj. naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego i logicznego rozumowania w zakresie uznania, iż:***

a).M. D. (1) zainicjowała powstanie artykułów p.t. „(...)” oraz „(...)” opublikowanych w Dzienniku Gazecie Prawnej, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym zeznań powódki, zeznań świadka E. R. oraz kopii wiadomości e- mail z dnia 22 października 2012 r. wynika, że powodem przekazania informacji było wszczęcie w stosunku do niej postępowania dyscyplinarnego, a nie zamiar ujawnienia w mediach nieprawidłowości, do jakich dochodziło w Instytucie (...) w W., a zatem zdaniem skarżącego, powódka nie może odpowiadać za zainicjowanie publikacji wskazanego artykułu, wskazać należy, iż nie jest on uzasadniony.

Zdaniem Sądu Okręgowego z pozostałego materiału dowodowego ocenionego w sposób logiczny wynika, że gdyby nie mail powódki z dnia 22 października 2012 r. wysłany do dziennikarki i chęć powódki opublikowania w prasie artykułu dotyczącego jej postępowania dyscyplinarnego, artykuł o nieprawidłowościach w Instytucie (...) z dnia 29 stycznia 2013 roku w ogóle by się nie ukazał. Niewątpliwie inicjatywa spotkania wyszła od powódki i w trakcie spotkania z dziennikarką oprócz kwestii postępowania dyscyplinarnego zostały świadomie poruszone przez powódkę kwestie nieprawidłowości w funkcjonowaniu szpitala, który to temat bardziej zainteresował dziennikarkę. Niewątpliwie to powódka była źródłem osobowym, świadomym informatorem dziennikarki i sama powódka oprócz wypowiedzi ustnych miała również dostarczyć dokumenty związane z funkcjonowaniem szpitala, co świadczy o zamiarze ujawnienia osobie trzeciej informacji o nieprawidłowościach w szpitalu.

***2. Odnosząc się do zarzutu drugiego wywiedzonego w środku zaskarżenia tj. naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego i logicznego rozumowania w zakresie uznania, iż:***

b).brak dokonania przez powódkę autoryzacji treści artykułów „(...)” oraz „(...)” świadczy o akceptacji przez powódkę ich treści, podczas gdy powódka nie inicjowała przygotowania artykułów, albowiem napisanie tychże artykułów, a więc ich „inicjacja” i następową publikacja na stronach „białych” (...) zostało zlecone dziennikarce przez kierownictwo redakcji, bez konsultacji z powódką, która w związku z tym nie miała prawa ani obowiązku ich autoryzacji, dokonanie autoryzacji nie było jej proponowane, a wręcz redakcja poinformowała ją o braku możliwości autoryzacji artykułu, który nie jest wywiadem, przy czym docelowo powódka zwróciła uwagę na odmienną treść opublikowanych artykułów od jej wypowiedzi, co świadczy o braku akceptacji przez powódkę treści artykułów, zdaniem Sądu Okręgowego nie zasługuje on na uwzględnienie.

Podkreślić należy, iż dziennikarka E. R. przed publikacją pokazała powódce fragmenty tekstu i powódka nie zgłaszała do nich uwag. Sama dziennikarka wskazała, że w tekście były akapity zawierające wypowiedzi w pierwszej osobie takie jak: „wyłudżają świadczenia od NFZ, fałszują dokumenty, przesuwały operacje dzieci, aby zoperować je prywatnie za parę tysięcy złotych” i były to wprost cytaty z wypowiedzi powódki, były również wypowiedzi nie wprost np. „zdaniem Pani Profesor...”. Udzielone informacje przez powódkę niewątpliwie nie były wywiadem, a więc nie wymagały autoryzacji, jednakże to powódka jako źródło osobowe tych informacji, w ocenie Sądu Okręgowego, powinna liczyć się z konsekwencjami ich nieprawdziwości. Zdaniem Sądu Okręgowego istotnie powódka nie miała wpływu na ostateczną



formę artykułu, nie był to bowiem wywiad, jednakże przekazując pewne informacje o nieetycznym postępowaniu lekarzy, fałszujących dokumentację, przekładających operacje dzieci, aby zoperować je w gabinetach prywatnych za pieniądze, powódka musiała mieć świadomość jaki wydzźwięk będzie miał ten artykuł. Co również wymaga podkreślenia to sama powódka chodziła po szpitalu i namawiała personel do lektury artykułu. Powódka zaczęła wycofywać się ze swoich wypowiedzi dopiero gdy o sprawie zaczęło być głośno.

**3. Odnośnie zarzutu trzeciego podniesionego w apelacji tj. naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego i logicznego rozumowania w zakresie uznania, iż:**

c). w artykule z dnia 29 stycznia 2013 r. znalazły się sformułowania szkalujące pozwanego, pomimo, że pozwany nie przedłożył wskazanego artykułu do akt sprawy, a zatem Sąd nie miał podstaw do odniesienia się do treści publikacji, bez bezpośredniego zapoznania się z nią, a nadto wbrew twierdzeniom Sądu, świadek E. R. nie potwierdziła wprost, aby wszystkie użyte przez nią wypowiedzi w ramach opublikowanego artykułu stanowiły dosłowne cytaty Powódki bądź jej wierne odbicie, nie zasługuje on zdaniem Sądu Okręgowego na uwzględnienie.

Sąd I instancji w sposób logiczny uzasadnił, że w toku postępowania ani strona powodowa, ani też strona pozwana nie przedłożyły oryginału, czy też kopii artykułu z dnia 29 stycznia 2013 roku, do publikacji którego miały doprowadzić działania powódki. Stąd też Sąd I instancji nie uznał, iż zostały udowodnione treści tego artykułu poza treściami zacytowanymi w samym wypowiedzeniu. Stąd też Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, iż faktycznie w jednym z artykułów z „(...)” z dnia 29 stycznia 2013 roku znalazło się sformułowanie „Profesor głośno mówi o nieetycznym zachowaniu lekarzy w Instytucie (...), wyłudniają świadczenia, fałszują dokumenty, przesuwiają operacje”. Z pozostałego materiału dowodowego Sąd I instancji logicznie, zdaniem Sądu Okręgowego, ustalił, iż chodziło tu o wypowiedzi powódki, udzielone autorce artykułu, jakoby lekarze pracujący w pozwanym Instytucie mieli przekładać terminy operacji w celu skierowania pacjentów Instytutu do swoich prywatnych klinik na płatną operację. Takiej treści artykułu i takiej jego wymowy nie kwestionowały strony w toku postępowania. Sąd Rejonowy prawidłowo wywiódł, iż strona powodowa kwestionowała bowiem nie tyle treść artykułu, ile treść swych wypowiedzi udzielonych autorce artykułu oraz fakt, iż wypowiadała się ona co do sytuacji, która miała miejsce w Instytucie w latach wcześniejszych, a nie w okresie publikacji artykułu. W tym zakresie Sąd Okręgowy nie dopatrzył się żadnych nieprawidłowości w ustaleniach i wnioskach wyciągniętych przez Sąd I instancji.

**4. Odnośnie zarzutu czwartego wskazanego w apelacji tj. . naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego i logicznego rozumowania w zakresie uznania, iż:**

d). powódka przekroczyła zasady dozwolonej krytyki, podczas gdy zdaniem skarżącego podejmowane przez nią działania w latach 2007-2009 wykonywała jako koordynator wielospecjalistycznego leczenia i wynikały one z jej zakresu obowiązków, w znacznej mierze były wynikiem prowadzonych czynności kontrolnych przez krajowego konsultanta w dziedzinie ortodoncji - prof. G. S., a także znalazły potwierdzenie w prowadzonych czynnościach kontrolnych (m.in. przez Narodowy Fundusz Zdrowia oraz NIK), materiałach przekazanych dziennikarce przez poseł J. P.. Słuszność jej działań motywowana była istnieniem wcześniejszych nieprawidłowości w zakładzie pracy (skutkujących marnotrawstwem publicznych pieniędzy na bardzo dużą skalę), a nadto została wykazana w ramach prowadzonego postępowania dyscyplinarnego (zakończonego umorzeniem) oraz postępowania karnego przed Sądem Rejonowym dla Warszawy - Mokotowa w Warszawie w sprawie o sygn. VIII K 161/14, zakończonej wyrokiem uniewinniającym z dnia 26 stycznia 2016 r., utrzymanego w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 30 maja 2016 r., sygn. X Ka 452/16, nie zasługuje on na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego w sprawie niniejszej w uzasadnieniu słusznie odniesiono się również do faktu prawomocnego uniewinnienia powódki od zarzutu pomówienia przez nią pozwanego Instytutu. Powódka została

faktycznie prawomocnie uniewinniona od takiego zarzutu, ale z opisu czynu, o popełnienie którego została oskarżona wynika, że czyn ten dotyczył rozpowszechnienia przez powódkę w artykule „(...)”, który to artykuł znajduje się również w aktach niniejszej sprawy, nieprawdziwych i nierzetelnych zarzutów, że w poradni ortodontycznej pacjenci przyjmowani byli i są przez lekarzy nie będących specjalistami i nie będących w stanie zapewnić należytej opieki pacjentom, a nadto, że D. C., kierująca pracą poradni, nie świadczyła faktycznie pracy oraz, że terminy zabiegów pacjentów były celowo odraczane w celu ich przeprowadzenia w prywatnej klinice. Jak wynika z opisu czynu zarzuconego powódce dotyczyło to innej publikacji, niż ta z dnia 29 stycznia 2013 roku, ponadto w artykule „(...)” powódka miała podnieść zarzuty co do działań lekarzy w przeszłości (zabiegi były odraczane, D. C. nie świadczyła pracy), jedynym aktualnym zarzutem w tym artykule, jest zarzut przyjmowania pacjentów przez lekarzy nie będących w stanie zapewnić im należytej opieki („byli i są”). W artykule z dnia 29 stycznia 2013 roku powódka zarzuciła zaś, że cały czas, aktualnie, lekarze przekładają terminy operacji, fałszują dokumentację oraz wyłudniają świadczenia – w zacytowanym w wypowiedzeniu fragmencie artykułu nie ma mowy o przyjmowaniu pacjentów przez niewykwalifikowanych lekarzy.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji prawidłowo uznał, że powódka przekroczyła jednak granice dozwolonej krytyki w niniejszej sprawie. Przekroczenie zaś granic dozwolonej krytyki pracodawcy przez pracownika może stanowić uzasadnioną przyczynę wypowiedzenia umowy o pracę (wyrok SN z dnia 17 grudnia 1997 roku, sygn. akt I PKN 433/97). Sąd Rejonowy słusznie miał na uwadze, że wypowiedzi powódki, które były podstawą do zawarcia w artykule jej stwierdzenia, że lekarze pracujący w pozwanym Instytucie fałszują dokumenty, wyłudniają świadczenia i przekładają operacje niewątpliwie mogą antagonizować pozostałych pracowników Instytutu wobec powódki. Jak zaś zostało wyżej wskazane powódka formułując takie oskarżenia przekroczyła granice dozwolonej krytyki.

**5. Odnośnie zarzutu piątego wywiedzonego w apelacji tj. naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego i logicznego rozumowania w zakresie uznania, iż:**

e). powódka podjęła się działań wymierzonych w pracodawcę, podczas gdy jej zabiegi miały na celu działanie dla dobra zakładu pracy oraz chorych dzieci i nie były one motywowane złośliwością, lecz troską o należyłą jakość usług oferowanych przez Instytut (...) w W., za co była odpowiedzialna z racji zajmowanego stanowiska, a nieprawidłowości te były potwierdzone lub wcześniej wykryte przez inne organy, zdaniem Sądu Okręgowego nie zasługuje on na uwzględnienia.

Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż w Instytucie (...) występowały pewne nieprawidłowości jak np. przyjmowanie pacjentów przez lekarzy specjalistów tylko w piątki, umawianie wizyt pacjentów po kilku na jedną godzinę, złe kontraktowanie zabiegów operacyjnych. Jednakże w ocenie Sądu Okręgowego główny zarzut nieprawidłowości w działaniu szpitala sygnalizowany przez powódkę tj. nieetyczne postępowanie lekarzy wyłudzających świadczenia od NFZ, fałszujących dokumentację, przekładających operacje dzieci, aby zoperować je prywatnie za parę tysięcy złotych nie potwierdził się.

Powódka udzielającej takich nieprawdziwych informacji w środkach masowego przekazu, powinna zachować wyższy miernik staranności i wykazać się większą czujnością, musiała również liczyć się z konsekwencjami. Publikacja artykułu naraziła pozwanego Instytut na utratę dobrego imienia.

**6. Odnośnie zarzutu szóstego wywiedzonego przez skarżącego tj. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 227 w zw. z art. 258 k.p.c. poprzez oddalenie dowodu z zeznań świadka J. P., pomimo wskazania przez stronę Powodową tezy dowodowej dot. przesłuchania ww. osoby, możliwości ustalenia jej adresu do doręczeń oraz braku zaistnienia przesłanki, dot. przedłużenia postępowania, albowiem wnioski ten został złożony jeszcze w ramach pisma z dnia 13 grudnia 2013 r., zawierającego tezę dowodową, która również mogła ulec sprecyzowaniu na żądanie Sądu, a nadto zeznania świadka miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy-podkreślić należy, iż pełnomocnik powódki na rozprawie apelacyjnej cofnął wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań**

świadka J. P., w zamian zgłosił wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z dokumentu z petycji nr (...), którą złożyła Polska w sprawie standardów i organizacji leczenia dzieci urodzonych z rozczepieniem wargi lub podniebienia w Polsce i Unii Europejskiej na okoliczność problemów z funkcjonowaniem Instytutu (...) (petycja z dnia 16 lutego 2017 r.). Sąd postanowieniem wydanym na rozprawie apelacyjnej w dniu 17 października 2017 r. (k. 819) oddalił przedmiotowy wniosek jako niemający znaczenia dla stwierdzenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

**7. Odnosząc się do ostatniego siódmego zarzutu apelacyjnego tj. naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 100 § 2 pkt 4 i 6 Kodeksu pracy,** poprzez brak wzięcia pod uwagę obowiązku pracownika przestrzegania w zakładzie pracy zasad współżycia społecznego oraz dbania o dobro pracodawcy, podczas gdy działania podejmowane przez powódkę należało rozpatrywać poprzez pryzmat tych obowiązków a tymczasem za podjęcie słusznej inicjatywy zmiany sytuacji w zakładzie pracy, wynikającej z jej zakresu obowiązków - powódka została ukarana zwolnieniem z pracy, nie zasługuje on zdaniem Sądu Okręgowego na uwzględnienie.

Twierdzenie jakoby działania – sygnalizację powódki należałoby uznać za podjęte w słusznej inicjatywie jest niezasadne w świetle zgromadzonego materiału dowodowego i niepotwierdzenia nieetycznych patologicznych praktyk w szpitalu. Kodeks pracy wskazuje wprost, że pracownik jest obowiązany w szczególności dbać o dobro zakładu pracy oraz przestrzegać w zakładzie pracy zasad współżycia społecznego. Twierdzenia jakoby działania podjęte przez powódkę sprowadzały się do ustabilizowania sytuacji w zakładzie pracy i wyeliminowania zaistniałych nieprawidłowości są pozbawione jakichkolwiek podstaw faktycznych i prawnych. W ocenie Sądu Okręgowego powódka świadomie przedstawiała pozwany Instytut w złym świetle, a jej działania przyniosły jedynie negatywne skutki.

**W konkluzji stwierdzić zdaniem Sądu Okręgowego należy, iż powódka przekroczyła granice dozwolonej krytyki, nie zachowała należytej staranności przekazując dziennikarce nieprawdziwe informacje o patologicznych praktykach i nieetycznym zachowaniu lekarzy Instytutu (...), i wbrew twierdzeniom strony skarżącej nie działała w słusznym interesie, lecz naraziła na szwank dobre imię Instytutu i przyczyniła się do zantagonizowania środowiska lekarskiego.** Raz jeszcze podkreślić należy, iż krytyka postrzegana jest jako działanie społecznie użyteczne i pożądane pod warunkiem, że zostaje podjęta w uzasadnionym interesie, posiada cechy rzetelności i rzeczowości, a jednocześnie nie ma postaci szykany wymierzonej przeciwko adresatowi. Od pracownika wymaga się w takich okolicznościach przede wszystkim staranności i rzetelności przy ocenie prawdziwości przytaczanych informacji (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 2013 r., I PK 48/13, Legalis nr 830616, oraz publikacja Maria Bosak „Zjawisko krytyki w stosunkach pracy – wybrane aspekty”, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Marii Curie- Skłodowskiej 2015 r.). W jednym z wyroków Sąd Najwyższy wskazał, że upublicznienie zarzutów skierowanych pod adresem pracodawcy, potwierdzonych jedynie częściowo, może stanowić podstawę wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę z powodu utraty zaufania i tym samym braku możliwości kontynuacji dalszej współpracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2012 r. I PK 44/12, Lex nr 1228441 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2006 r. IIPK 76/06, OSNP 2007, nr 21-22, poz. 312).

**Reasumując powyższe Sąd Okręgowy, na mocy art. 385 k.p.c., oddalił apelację pełnomocnika powódki jako bezzasadną.**

O kosztach postępowania za II instancję orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. oraz § 9 ust. 1 pkt 1 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w wersji obowiązującej w dacie złożenia apelacji, przyjmując 50 % stawki minimalnej ustalonej zgodnie z § 9 ust. 1 pkt 1.

(...)

SSO (spr.) SSO SSO

Monika Roslan- Karasińska Marcin Graczyk Agnieszka Stachurska

13/11/2017 r.